

KURIER Popularny

Organ Polskiej Partii Socjalistycznej

Rok III Nr 52 (481)

Łódź sobota 22 lutego 1947 r.

CENA 2 ZŁ

Prezes P. Z. H. L.
pozdrawia Łódź

Polska — USA 2-3

Szczegółowa relacja
z Pragi wewnątrz
numeru

45 tys. osób skorzysta z amnestii Jest ona wyrazem szczerej woli obozu demokratycznego do usunięcia rozdzźwięków w społeczeństwie

WARSZAWA (PAP). Porządek dzienny posiedzenia sejmu w dniu 21 lutego 1947 r. przewidywał: 1) Rządowy projekt ustawy o amnestii (druk czytanie), 2) Wybór komisji sejmowych, 3) Wybór preessa Najwyższej Izby Kontroli, 4) Projekt ustawy

o upoważnieniu rządu do wydawania dekretów z mocą ustawy.

Rządowy projekt amnestii referuje w brzmieniu zatwierdzonym przez komisję sejmową poseł Sokorski (P. P. R.).

Uzupełnienie ustawy o amnestii

Poseł Sokorski omawia następnie prace specjalnej komisji sejmowej, powołanej dla rozpatrzenia rządowego projektu ustawy o amnestii. Projekt ten został przez komisję pogłębiony i uzupełniony.

Następnie poseł Sokorski referuje pokrótce wnioski mniejszości, które szły z jednej strony w kierunku rozszerzenia amnestii na skazanych kar

nie i znajdujących się w śledztwie, z drugiej zaś strony dążyły do wyłączenia spod amnestii ewent. przestępstw wyborczych oraz do poddania wykonania amnestii kontroli specjalnej komisji sejmowej. Wnioski powyższe zostały odrzucone wszystkimi głosami komisji, za wyjątkiem głosu przedstawiciela PSL.

Zasięg amnestii

W zakończeniu swego referatu poseł Sokorski cytując liczby, charakteryzujące przypuszczalny zasięg amnestii.

Z liczby 7.579 więźniów karnych, osadzonych za przestępstwa przeciwko państwu i demokracji oraz przestępstwa wojskowe, 4.545 uzyska całkowite zwolnienie, 2.343 złagodzenie

kary w połowie, 423 o jedną trzecią, 197 uzyska zamianę z dożywotniego więzienia na lat 15 i 65 więźniów z kary śmierci również na lat 15. Z liczby 13.497 więźniów śledczych antypaństwowych, osadzonych w aresztach i więzieniach prewencyjnych, skorzysta z amnestii około 90 proc., przy tym 60 proc., tj. ok. 7 tys. zo-

stanie natychmiast zwolnionych. Z liczby 12.926 karnych więźniów politycznych — 7.820 uzyskało całkowite zwolnienie, 3.335 — złagodzenie kary o połowę, 1.330 o jedną trzecią, 80 otrzyma zamianę dożywotniego więzienia na lat 15 i 61 karę śmierci również na lat 15. Z liczby 14.331 więźniów śledczych pospolitych około 5 do 6 tysięcy uzyska zwolnienie natychmiastowe, a 90 proc. będzie objętych amnestią.

W ten sposób ogółem skorzysta z amnestii ponad 45 tys. osób, przy czym z więźniów i aresztów prewencyjnych zwolnił się natychmiast 25 tys. ludzi.

Trudno na razie jeszcze ustalić liczbę osób, które skorzystają z amnestii w rezultacie łaski Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej i jednoczesnego dobrodziejstwa ustawy.

Nie skorzystają z amnestii, nie licząc wilksdeutschów i Niemców, 158 osób skazanych za współpracę z okupantem, udział w UPA i Wehrwollie, oraz pewna ilość skazanych za sabotaż i fałszerstwo pieniędzy, łapownictwo i szkodnictwo gospodarcze. Niesłychanie szerokie rozmiary amnestii i moralny obowiązek, jaki ma my wobec amnestiowanych i ujawnionych, każe nam jednocześnie przestrzec tych, dla których podziemie było wygodnym szyldem dla rabunku i pospolitych przestępstw, a amnestia tylko formą zalegalizowania nowej, przestępnej działalności, że sejm i najwyższe władze Rzeczypospolitej potrafią nie tylko przebaczać, lecz bezwzględnie karać tych, co na akt amnestii odpowiedzą nową, zbrodniczą działalnością.

Opozycja ma głos

Jednakże — zdaniem posła Korbońskiego PSL — amnestia niesprawiedliwie traktuje tych, którzy znajdują się już w więzieniu lub w areszcie śledczym, bowiem przebacząc w całości winy uczestników podziemia, pozostających na wolności — nie traktuje tak samo wspaniałomyślnie aresztowanych. Wyrażając wielkie uznanie dla aktu łaski Prezydenta w stosunku do pfc. Rzepeckiego i współoskarżonych, jak również dla związanej z tym akcji oficerów

350 mil. dolarów dla Europy

WASZYNGTON (PAP). W piątek, dnia 21 bm. prezydent Truman wystąpił do kongresu z wnioskiem o przyznanie kredytów do wysokości 350 milionów dolarów na pomoc żywnościową dla krajów europejskich.

Pomoc ta jest konieczna po ustaniu działalności UNRRA. Prócz pomocy żywnościowej Stany Zjednoczone dostarczyłyby Euro nie również środki lekarskie. Prezydent Truman przewiduje, że okres przedwójkowy będzie w Europie dość krytyczny.

AL — poseł Korboński uważa jednak, że amnestia pozostawia zbyt małą rolę dla łaski Prezydenta R. P. Dalsze ważniejsze poprawki domagają się zaliczenia do przestępstwa faszyzacji Polski — odpowiedzialnych za Brześć i Berezę Kartuską, wyłączenia spod amnestii ewentl. przestępców wyborczych oraz powierzenia kontroli nad wykonaniem amnestii — specjalnej komisji sejmowej.

W imieniu klubu parlamentarnego polskich socjalistów zabiera głos poseł Reczek. Mówca stwierdza na wstępie, że amnestia, która ma być punktem zwrotnym w życiu politycznym

naszego narodu ma głęboki sens polityczny. Zamknięcie ona tragiczny rozdział pisany krwią bratnią. Rząd przedstawiając projekt amnestii, daje dowód poczucia własnej siły. Fakt, że przewodniczącym komisji specjalnej, która rozpatrywała projekt rządowy amnestii, jest PPR-owiec, fakt, że generalnym referentem jest członek PPR, która straciła najwięcej członków w wyniku mordów bratobójczych — jest dowodem rozumu politycznego, jest jednocześnie najpiękniejszą, bo praktyczną lekcją patriotyzmu.

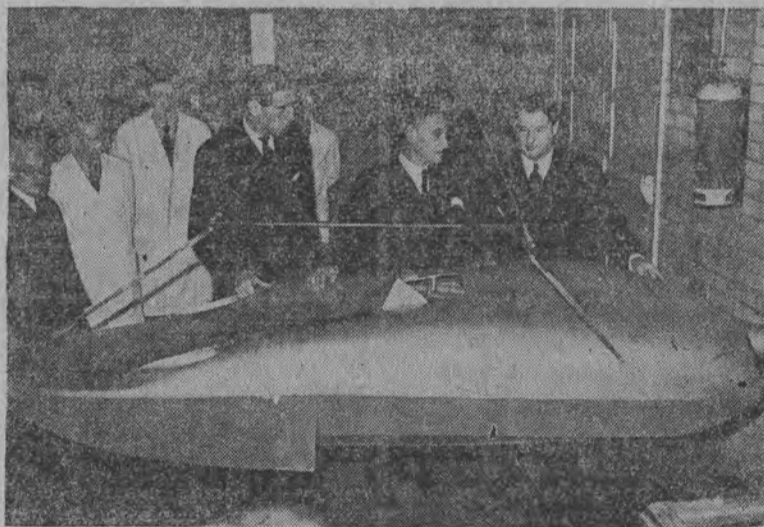
Ludzi podziemia

W dalszym ciągu swego przemówienia poseł Reczek zastanawia się, dlaczego pierwsza ustawa amnestyjna z sierpnia 1945 r. nie rozładowała w pełni podziemia. Charakterystyczny snop światła na zagadnienie to

rzucają wielkie procesy polityczne, jak Grocholskiego i Rzepeckiego. W wypadku działalności podziemnej, jak Grocholskiego mamy do czynienia z elementem bezideowym i wro-

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

NIEBIESKI PTAK



Model „niebieskiego ptaka“ na którym wynalazca pragnie pobić rekord szybkości na wodzie, który wynosił 262 km na godzinę.

Przyczyny odwołania Wavella

Sprzeciwiał się wycofaniu wojsk brytyjskich z Indii

LONDYN (PAP). Korespondenci niektórych pism londyńskich donoszą, że lord Wavell solidaryzował się ze stanowiskiem Churchilla w sprawie Indii. Nie podziela on poglądu rządu brytyjskiego o konieczności wycofania wojsk brytyjskich z Indii w połowie 1948 roku.

Lord Wavell uważa ten termin za przedwczesny i utrzymuje, że w chwili, gdy Anglicy opuszczają Indie, kraj ten pogrąży się w odmętach wojny domowej. Ta różnica zdań między rządem brytyjskim, a lordem Wavell spowodowała jego dymisję.

Foreign Office zaprzecza pogłoskom o ewakuacji

LONDYN (PAP). Rzecznik ministerstwa spraw zagranicznych zaprzeczył wiadomościom jakoby na zamkniętym posiedzeniu Partii Pracy minister Bevin lub inny przedsta-

wiciel rządu złożył oficjalne oświadczenie, że wszystkie wojska brytyjskie, z wyjątkiem jednej brygady, opuszczą Grecję do końca maja 1947 roku.

Nasze stanowisko

Droga stabilizacji pokojowej świata po wstrząsie, wywołanym największą w dziejach ludzkości wojną, nie jest łatwa. Jeżeli kiedykolwiek był zdania, że z chwilą rozgromienia ostatnich armii hitlerowskich stosunki na świecie automatycznie się unormują — mógł się przekonać w ciągu minionego okresu o mylności tego sądu.

Pierwszym etapem, jaki zwycięskie narody w wyniku długich konferencji, dyskusji i uzgadniania niejednokrotnie sprzecznych zdań i interesów osiągnęły, było podpisanie traktatów pokojowych z byłymi satelitami osi. Obecnie zbliżamy się już do ostatniego etapu starań narodów o utrwalenie pokoju. Będzie nim traktat — czy też jak niektórzy uważają — dyktat pokojowy dla pokonanych Niemiec.

W Londynie zastępcy ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw gorączkowo pracują nad przygotowaniem Konferencji Moskiewskiej, która już za kilka tygodni się zberze mając za zadanie rozwiązanie problemu niemieckiego.

W okresie poprzedzającym ją, przeznaczonym na opracowanie materiałów i procedury obrad, sabinerali niejednokrotnie głos przedstawicieli małych państw, a wśród nich i Polski domagając się prawa udziału w obradach moskiewskich. Słuszny ten postulat, wynikający przede wszystkim z troski o zabezpieczenie swych narodów w przyszłości przed możliwością jakiegokolwiek nowej agresji niemieckiej, był kilkakrotnie podkreślany rzeczowo uzasadniany przez przedstawicieli poszczególnych zainteresowanych państw.

Ostatnio zastępcy ministrów spraw zagranicznych w Londynie osiągnęli porozumienie w sprawie dopuszczenia do obrad moskiewskich z głosem doradczym przedstawicieli małych państw. Dzięki temu zapewniony jest wpływ wszystkich zainteresowanych na ustalenie warunków traktatu pokojowego dla Niemiec.

Narody muszą ciągle o tym pamiętać, że Niemcy mimo przegranej wojny, są ciągle jeszcze w stanie przy zmniejszonej czynności zwyciężonych państw odzyskać swe dawne znaczenie i nadal przedstawiają potencjonalne niebezpieczeństwo dla swych sąsiadów i pokoju w Europie. Znając niemieckie możliwości, pamiętając o ciągle żywych nastrojach odwetu w narodzie niemieckim, — mając przede wszystkim na uwadze doświadczenia okresu po pierwszej wojnie światowej — świat musi dążyć do takiego rozwiązania problemu niemieckiego, aby ludzkość nie powtórzyła się już nigdy w nowej otchłani.

USTAWA O PEŁNOMOCNICTWACH ogniwem współpracy Sejmu z Rządem

Przemówienie Premiera tow. Cyrankiewicza

Wysoka Izbo!

Chcę podkreślić, że okres obecny, jeszcze przejściowy, okres tabilizowania podstawowych form prawnych wymaga stałej i nieprzerwanej pracy prawodawczej, która pomiędzy sesjami sejmowymi winna być w ramach uprawnień konstytucyjnych zlecona i przekazana rządowi. Nie powinno nie ucierpieć i nie opóźnić się z tego, co jest w naszej pracy państwowej pilne i nie z te-

go, co jest w tej pracy niezbędne. Rzecz prosta, że wydawanie dekretów z mocą ustawy ograniczone jest nie tylko ramami wyznaczonymi ustawą konstytucyjną.

My, jako rząd, chcemy sami to prawo ograniczyć, chcemy liczyć się z opinią Wysokiego Sejmu. Chcemy nawet w okresie przerwy między sesjami sejmowymi współpracować z Sejmem w ten sposób, że wszystkie sprawy i projekty dekretów uzasad-

niać będziemy z odpowiednimi i odpowiednio funkcjonującymi komisjami sejmowymi. Chcemy w ten sposób korzystać z pomocy, porady i współpracy Sejmu nie tylko wtedy, kiedy Sejm działa jako całość, ale również w przerwach między sesjami za pośrednictwem komisji. Chcemy, abyśmy mogli jako rząd najbardziej twórczo współdziałać z komisjami. Sądźmy, że ustawa o pełnomocnictwach będzie istotnie jeszcze jednym ogniwem dobrze zrozumianej współpracy Sejmu z rządem i rządu z Sejmem. Tak tę ustawę rozumiejąc, proszę o udzielenie pełnomocnictw dla rządu. Zwracam się do Wysokiej Izby o te pełnomocnictwa jako widomy znak harmonijnej współpracy.

Pełnomocnictwa dla nas nie oznaczają chęci usunięcia się od współpracy z Sejmem, ani chęci dostania pełnomocnictw in blanco na czas dłuższy. Jest to tylko konieczność pogodzenia pracy naszych instytucji. Dlatego proszę Wysoki Sejm o uchwalenie pełnomocnictw.

29-ła rocznica powstania Armii Czerwonej

MOSKWA (PAP). Dnia 23 lutego naród radziecki będzie obchodził 29 rocznicę utworzenia armii radzieckiej.

W radzieckich fabrykach i kolektywnych gospodarstwach odbywają się odczyty i pogadanki o armii radzieckiej. W klubach i czytelniach urządzono wystawy literatury i obrazów poświęconych wyczynom bo-

jomym obrońców Związku Radzieckiego. Czynnione są przygotowania do uczczenia 29 rocznicy powstania armii radzieckiej w Moskwie. Centralne muzeum armii radzieckiej i wystawę zdobytego sprzętu zwiedza ją codziennie liczne wycieczki oficerów i żołnierzy. W dniu 23 lutego odbędą się wielkie zawody sportowe z okazji święta armii radzieckiej.

Na Ukrainie panuje świąteczny nastrój z okazji zbliżającego się święta. Artysty kijowski urządzają koncerty dla oddziałów armii radzieckiej i w szpitalach wojskowych. Dzieci szkolne urządzają zawody sportowe dla uczczenia armii radzieckiej. W muzeum w Charkowie otwarto wystawę portretów żołnierzy charkowskich, którzy zostali udekorowani za czyny bohaterstwa podczas wojny.

Katastrofalny wybuch gazu łatwopalnego w Los Angeles

NOWY JORK (PAP). Według oświadczeń policji podczas katastrofalnego wybuchu i pożaru w Los Angeles liczba śmiertelnych ofiar wynosi 75. Około 500 osób odniosło rany.

Wybuch słyszano w odległości 64 km od miejsca katastrofy. 300 domów w promieniu jednej mili od fabryki, gdzie nastąpił wybuch, zostało uszkodzonych, a trzy gmachy uległy całkowitemu zniszczeniu.

Wybuch został spowodowany przez gaz łatwopalny, zbliżony do metanu. Liczni mieszkańcy szukają swych bliskich pod ruinami uszkodzonych i zburzonych domów. Wśród zabitych i rannych są dzieci. Wydobyte zwłoki wystawione są na ulicy dla rozpoznania. W czwartek wieczorem zidentyfikowano 42 zabitych.

Mieszkańcy Los Angeles mówią, że była to najstraszliwsza katastro-

fa w tym mieście od czasu trzęsienia ziemi w 1933 roku, które spowodowało śmierć 77 osób.

Osiągnięto częściowe porozumienie

Sprawa kontroli energii atomowej na dobrej drodze

NOWY JORK (PAP). Delegat brytyjski sir Alexander Cadogan stwierdził, że po starannym studiowaniu różnych poprawek okazuje się, iż jednomyślność może być osiągnięta co do 3 punktów:

1) Produkcja energii atomowej powinna być w miarę możliwości kontrolowana. 2) Kontrolę powinna sprawować jedyna instancja międzynarodowa. 3) System kontroli powinien być ustanowiony na mocy konwencji wielostronnej.

Następnie delegat brytyjski wyraził zadowolenie z powodu przyjęcia przez Związek Radziecki zasady planu Barucha, iż państwo gwarantujące kontrolę musi być ukarane.

Delegacja brytyjska nadal stoi na stanowisku, iż nie można dopuścić, by przy pomocy stosowania prawa weta można było uchylić się od kontroli. Rada Bezpieczeństwa widzi,

że w wielu sprawach, dotyczących energii atomowej, panuje jeszcze rozbieżność zdań. Mogłaby ona jedynie przystąpić jednak do opracowania projektu w tych punktach co do których panuje już zgoda.

Z kolei zabrał głos delegat Syrii Faris Al Kneuri, który wystąpił z apelem o przywrócenie wzajemnego zaufania wśród wielkich mocarstw. Zdaniem mówcy, komisja atomowa powinna już przystąpić do opracowania projektu w sprawie konwencji dotyczącej energii atomowej i jej kontroli.

Deбата nad sprawozdaniem komisji atomowej została odroczone do wtorku do godziny 20-ej.

Min. Masaryk

Wytyczne czeskiej polityki zagranicznej

PRAGA (PAP). Minister Masaryk przedstawił na posiedzeniu parlamentarnym komisji spraw zagranicznych wytyczne czeskiej polityki zagranicznej. Wyraził on zadowolenie z wstępnego poroz-

umienia, osiągniętego w Paryżu, w sprawie zawarcia układu z Francją. Mówca zapowiedział traktaty z Bułgarią i Rumunią. Następnie poświęcił min. Masaryk specjalny ustęp stosunkom polsko - czeskosłowackim. Wyraził on życzenie, aby unormowanie tych stosunków nastąpiło jak najszybciej w sposób zadawalający oba kraje. Porozumienie polsko - czeskosłowackie leży w interesie zarówno Czechosłowacji, jak i Polski. Przemysł polski mógłby doskonale uzupełniać się z przemysłem czeskosłowackim dla pożytku Europy.

Następnie Masaryk przeszedł do omówienia stosunków z Węgrami, które określił jako delikatne. Zdaniem Masaryka, Węgry ciągle wyciągają rewizji obecnego stanu rzeczy.

Przechodząc do stosunków z Austrią, Masaryk podkreślił, że rozszerezenia terytorialne Czechosłowacji są nieznaczne. Rada zastępców ministrów spraw zagranicznych wyraziła zgodę na uregulowanie tej sprawy w drodze dwustronnej.

Grecy przejmują Dodekanez

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa donosi z Aten, że na mocy układu zawartego między rządem greckim a państwami sojusznicznymi, wyspy Dodekanazu przejdą pod koniec maja pod zarządek grecki, niezależnie od ratyfikacji traktatu pokojowego z Włochami.

45 tys. osób skorzysta z amnestii

(Dokończenie ze str. 1-ej).

gim klasowo reżimowi, żaden środek wychowawczy nie przekona ani też nie nauczy śmiertelnego wroga. W wypadkach takich, jak u Rzepeckiego, przeciwnicy są pozornie patriotami i pozornie ideowi, pozornie, to znaczy we własnym mniemaniu, obiektywnie bowiem zlepek ich przekonań politycznych nie może być uznaniem za idee, a ich pseudo - patriotyzm przynosi wbrew zamierzeniom nieszczęścia i klęskę krajowi i współobywatelom. Ponieważ zaś w polityce nic mocniej nie przekonuje o słuźności lub pomylce jak fakty, a te przemawiają na naszą korzyść — mamy dziś szczególne szanse pozyskania wczorajszych przeciwników. Po omówieniu problemu właściwego wykonania ustawy amnestyjnej. Amnestia jest wyrazem szczerzej woli demokratycznego obozu do usunięcia rozdziewików w społeczeństwie.

Komisja sejmowa

Po 15-minutowej przerwie Izba przystąpiła do wyboru komisji sejmowych, których skład został ustalony poprzednio przez kluby poselskie. Jednomyślnie uchwalono składy następujących komisji: administracji i bezpieczeństwa, komunikacyjnej, kultury i sztuki, morskiej i handlu zagranicznego, odbudowy, organizacyjno - samorządowej, oświatowej, pracy i opieki społecznej, prawniczej, propagandowej, przemysło-

wej, repatriacyjnej, osiedleńczej, rolnej, skarbowo-budżetowej, spółdzielczej, aprowizacji i handlu, spraw zagranicznych, wojskowej, wyznawczej i narodowościowej oraz zdrowia. Marszałek oznajmia Izbie, że wpłynął wniosek związku parlamentarnego socjalistów o utworzenie komisji planowania w składzie 15-tu członków i 15 zastępców. Po przemówieniu posła Rapaczyńskiego (PPS), który uzasadnił potrzebę powołania do życia komisji planowania gospodarczego, wniosek odesłano do komisji regulaminowej.

Dr. H. Kołodziejski

Izba przystępuje do trzeciego punktu obrad — wyboru prezesa Najwyższej Izby Kontroli. W imieniu konwentu seniorów poseł Klusko (PPR) zgłasza kandydaturę dr. Henryka Kołodziejskiego. W głosowaniu dr. Kołodziejski został wybrany jednomyślnie prezesem Najwyższej Izby Kontroli.

W czwartym punkcie porządku obrad, projekt ustawy o upoważnieniu rządu do wydawania dekretów z mocą ustawy — referuje w imieniu rządu prezes Rady Ministrów ob. Cyrankiewicz.

Projekt ustawy Izba odesłała do komisji prawniczej.

Na tym porządek dzienny został wyczerpany. Marszałek naznacza na następne posiedzenie sejm na dzień 22 lutego br. na godz. 12.

Ceny, zarobki i zatarg prasowy Trzy czołowe zagadnienia francuskie

PARYŻ (PAP). Na konferencji prasowej, premier Ramadier oświadczył, że trzy zagadnienia wysuwające się na czoło aktualnych zagadnień we Francji: walka o niższe ceny, kwestia płac oraz zatarg prasowy.

Żniżka cen będzie stosowana do 1/3. Żniżka 5 procent będzie przeprowadzona z całą bezwzględnością.

Rząd sprzeciwia się ogólnej podwyżce płac, gdyż prowadzi ona do inflacji. Istnieją kategorie pracowni-

ków najgorzej uposażonych. Rząd dąży do poprawy ich zarobków.

Ramadier stwierdził, że zaspokoił do przemysłowców, by poparli byt swych pracowników, ale apel ten nie został wysłuchany w wielu wypadkach.

W sprawie zatargu prasowego premier wyraził nadzieję, że spór zakończy się kompromisem, jednak żądanie podwyżki płac o 25 proc. wydaje się nierealne.

Renta inwalidzka nie dla wszystkich

Otrzymują ją tylko żołnierze z jednostek podlegających bryt. dowództwu

LONDYN (PAP). Podczas dyskusji w Izbie Gmin w sprawie rent inwalidzkich dla żołnierzy polskich oraz wdów i sierot po poległych żołnierzach polskich, brytyjski minister spraw wewn. Chuter Ede oświadczył, że za wypłacenie pensji inwalidzkiej powinien być odpowiedzialny rząd tego państwa, pod którego dowództwem walczyli dany żołnierz.

„Jeżeli Polak walczył pod dowództwem francuskim pensję inwalidzką musi otrzymać od Francji. Nie możemy brać odpowiedzialności za roszczenia i pretensje żołnierzy, którzy nie walczyli pod naszym dowództwem. Poseł Peake wniósł wniosek protestujący przeciwko ograniczeniu terminu wypłacenia pensji inwalidzkiej żołnierzom polskim do lat 5, jak proponował rząd brytyjski w ustawie wniesionej do Izby Gmin.

Minister Opieki Społecznej Palling oświadczył, że nie może zgodzić się na ustawowe przedłużenie tego 5-letniego terminu. Wypłacenie renty in-

walidzkiej członkom polskich sił zbrojnych, którzy walczyli pod dowództwem brytyjskim, nakłada wielki ciężar na rząd brytyjski. W roku 1947 rząd brytyjski będzie musiał wypłacić tytułem rent inwalidzkich sumę 600 tys. funtów. Sprawę dalszego kontynuowania wypłacania pensji inwalidom polskim po upływie ustawowych 5 lat należy pozostawić otwartą i będzie można do niej powrócić w odpowiedniej chwili.

Poseł komunistyczny Piratin wniósł poprawkę domagającą się uchylecia klauzuli rządowej, która pozbawia renty inwalidzkiej, tych żołnierzy polskich, którzy już powrócili do Polski, lub też do niej powrócą oraz przebywające w Polsce rodziny poległych pod dowództwem brytyjskich żołnierzy. Popierając swój wniosek, Piratin powiedział: „Jeżeli Polak przebywający w Wielkiej Brytanii będzie chciał w przyszłości emigrować do jakiegokolwiek państwa — to będzie nadal otrzymywał rentę inwalidzką. Jeżeli powróci do swojej

ojczyzny — straci ją. Jakże wobec tego wyglądają zapewnienia naszych ministrów, iż będą się oni starali przeciwdziałać prowadzonej wśród jednostek polskich w Wielkiej Brytanii propagandzie, zmierzającej do niedopuszczenia do repatriacji”.

Odpowiadając posłowi Piratinowi, minister opieki społecznej Palling stwierdził, iż około 50 tys. żołnierzy polskich powróciło już do Polski i że ci muszą zwrócić się do rządu polskiego o udzielenie im renty inwalidzkiej. Po trzygodzinnej dyskusji Izba Gmin odrzuciła większość głosów wniosku posła Peake sprzeciwiającego się ograniczeniu terminu wypłaty rent inwalidzkim żołnierzom polskim do lat pięciu oraz poprawkę posła Piratina. Przyjęto natomiast wniosek rządowy oraz poprawkę majora Bremala, przewidujący wypłatę rent tylko tym żołnierzom polskim, którzy stali się kalekami, walcząc pod dowództwem brytyjskim oraz rodzinom żołnierzy polskich, którzy padli w jednostkach podlegających dowództwu brytyjskiemu.

KARNOŚĆ — WOLNOŚCIĄ

Mocarsiwowa blaga i wojenne doświadczenia

W okresie międzywojennym znaczenie naszego kraju w Europie i w świecie nie było — skromnie mówiąc — wielkie. Składały się na to powody wielorakiej natury. Byliśmy krajem o stosunkowo najmniejszym spożyciu dóbr kulturalnych w postaci choćby tylko książek i czasopism, posiadaliśmy najmniej dróg bitych, źle mieszkaliśmy i najmniej zużywaliśmy mydła. Gospodarcze, społeczne i kulturalne zacofanie Polski wynikało oczywiście z całości systemu ustrojowego, który polegał na pielegnowaniu feudalnej gospodarki obszarowej i na przemysłowych wpływach w aparacie produkcji kapitału obcego.

MOCARSTWOWA NONSZALANCJA I WOJENNE DOŚWIADCZENIA

Niespolitykane ubóstwo i prymitywizm życia (gorsze było tylko w niektórych krajach Europy południowo-wschodniej). Sfery rządzące zastępowały dobrą miną, jasniepańskim gestem — zastawiały się, a postawę — mocarstwową nonszalancją, której głupota przekształcała się we wrześniu 1939 r. w tragizm całego narodu.

Dopiero lata wojny niemal całemu narodowi, który widział armię niemiecką i jej zasoby, który poznał się uderzenia wyzwalającej nas Armii Czerwonej — pokazały właściwy obraz naszych rodzimych osiągnięć.

Te setki tysięcy Polaków, którzy często bardzo odległe kraje, przywozili ze sobą do Polski przeświadczenie, że możliwości nasze są niewątpliwie duże, ale realne wynikiżnikome. Wojna dokonała rewolucji w pojęciach o trybie życia, o metodach pracy i fabrykach i na roli.

NIEKORZYSTNY ZBIEG OKOLICZNOŚCI

Cóż za niekorzystny zbieg okoliczności dla zwolenników reform ustrojowych, że przyszło im dokonywać postępowych przemian w okresie tak wielkich zniszczeń, jakie poczyniła wojna, że mówiąc na przykład o planie odbudowy, mogą zapowiedzieć, że dopiero za trzy lata przewyższymy o kilkadziesiąt procent poziom z 1939 r. To, co mogło być bez zniszczeń wojennych wyrzucić falą powszechnego dobrobytu — dziś musi być systematycznym dorabianiem się z dnia na dzień, z miesiąca na miesiąc.

KARNOŚĆ — WOLNOŚCIĄ

Jeszcze dziś wracają Polacy z różnych krajów europejskich i wyjeżdżają do nich niektórzy po to, aby poznać życie innych narodów, aby z obserwacji móc wyciągnąć pouczające dla nas wnioski. Opowiadania tych ludzi, ich artykuły drukowane w gazetach wskazują, że gdzie indziej, też nie jest dobrze, są ograniczenia często — mimo uprzedysposobienia kraju — bardzo duże. Repatrianci i podróżnicy mówią nam jeszcze o niezwyklej karności niektórych narodów w stosunku do zarządzeń państwowych. W Anglii na przykład nie ma wypadku, aby ktoś sprzedał na wolnym rynku choćby kilka kilogramów pomidorów ze branych z własnego zagony. We Francji, prasa notuje wyroki śmierci za handel obcymi walutami. W Związku Radzieckim odbudowa postępuje przy zrozumieniu ze strony społeczeństwa konieczności tych wyrzeczeń, jakie dyktuje chwila.

Przykładów tego rodzaju można by przytoczyć stosunkowo wiele. Czy świadczą one o ograniczeniu tego, co nazywamy wolnością? Pewnie — są one trudne do zniesienia, uciążliwe, ale jedynie konieczne. Bo przecież wolność to nie swawola.

Ci, niektórzy pyskacze z barów polskich, którzy mają pełne usta słów o wolności i wymawiają je naprzemiennie między jednym i drugim obfitym daniem, to są właściwie jedni z największych jej wrogów. W każdej bowiem ciężkiej sytuacji wolność polega na umiejętności równomiernego zaspakajania potrzeb i różnych wyrzeczeń. Jeżeli nie mamy w dostatecznej ilości dla wszystkich pewnych produktów, a ktoś używa ich w pełni, albo konsumuje w nadmiarze — ten okrada innych, występuje przeciwko elementarnym pojęciom o wolności.

RZĄD I ZAUFANIE SPOŁECZEŃSTWA

Państwo, — jeżeli chodzi o minimum potrzeb ludzi pracy w najcięższym okresie powojennym — musi

je zaspakajać. Ale w tego rodzaju sytuacji ustrojowej, jaka jest w Polsce, państwo nie może być traktowane tylko jako strona, której stawia się wymagania. Ludzie, sprawujący władzę, są odpowiedzialni za plan, za sprawność, za maksymalne wykorzystanie wszelkich możliwości. Zaufanie społeczeństwa nie może jednak wyrazić się tylko w akcie wyborczym, czy w jakiejś manifestacji, ale w ciągłym wysiłku, który by wykazywał dbałość o sprawy ogólne.

Polski zdoła opanować przejściowe trudności, ale tylko wtedy, kiedy zaufanie do rządu będzie się systematycznie pogłębiać i wyrażać w dbałości każdego obywatela o najmniejszą nawet sprawę, która z punktu widzenia potrzeb ogółu posiada znaczenie.

ZDROWY KRYTYCYZM

Tu nie chodzi oczywiście o atmosferę schlebienia, o ładne słowa, zamknięcie oczu na błędy. Wprost przeciwnie. Te trudności, przed którymi jeszcze stoimy, wymagają od każdego nie tylko pracy, ale i krytycznej uwagi, która by w porę wskazywała na niedociągnięcia, które by korygowała.

Do tego, aby osiągnąć w Polsce właściwy poziom dobrobytu, nie trzeba — na szczęście — poświęcić i ofiar pokoleń. Potrzeba kilkuletniego okresu wyrzeczeń połączonych z umiejętnością ponoszenia ciężarów życiowych. Ale ten okres trzeba przeżyć w pierwszej mierze z myślą o sprawach ogólnych dotyczących nas wszystkich — życia i przyszłości, naszego kraju.

ANTONI POKORSKI

Biała rasa Murzyni i moralność

Każda walka wymaga stosowania metod w ataku i obronie. Cały świat potępił faszyzm między innymi za to, że jego system walki był brutalny, podstępny, że nie rezygnował z niczego, co dotychczas znane było w tej dziedzinie na świecie, aby osiągnąć swoje cele. Mafiofascyzm odznaczał się w dziedzinie zwalczania przeciwników niezwykłą wynalazczością, która znamy aż nadto dobrze z obozów koncentracyjnych: z łapanek i rozstrzeliwań publicznych, z systemu zbiorowej odpowiedzialności, z barbarzyńskich praktyk ludobójstwa.

W każdej zatem walce są ważne nie tylko CELE ale i METODY, jakimi się je realizuje. O tej prawdzie powinniśmy pamiętać w obliczu tych walk, jakie musieliśmy stoczyć z wrogami demokracji i tych — jakie — być może — legną się jeszcze w głowie niektórych nieprzejednanych. Mamy zresztą nadzieję, że beznadziejność tych walk i jej zbrodnicość nie znajdują już chętnych naśladowców. Amnesia również w poważnym stopniu wpłynie na odprężenie sytuacji.

W związku jednak z tym, że dotychczasowe metody walki podziemia były — oprócz innych ich cech — stosunkowo ostre, władze demokratyczne musiały się bronić. Miały bowiem ku temu nie tylko prawo, ale i obowiązek.

W różnych wypowiedziach piękno duchów politycznych w Polsce, w niektórych pismach zagranicznych można było znaleźć w związku z walką, jaką narzucało podziemie złośliwe uwagi o demokratycznych metodach stosowanych w Polsce. Oczywiście na temat wyczynów podziemia nie mówili i nie pisali oni ani słowa. Wyglądało to nazwyczajnie w ten sposób, że rząd demokratyczny nie ma żadnych przeciwników, a mimo tego prowadzi walkę. Oczywiście władze polskie nie prowadziły walki z wiatrakami — jak to chcieli wnieść światu nasi przeciwnicy — ale z bandami, których znana była liczebność, przywódcy, środki techniczne i źródła inspiracji.

Jest przy tym charakterystyczne, że metody oskarżania polegają na wychwytywaniu poszczególnych jakichś, na opisywaniu ich i uogólnianiu. Nie trzeba chyba tłumaczyć, do czego może doprowadzić tego rodzaju metoda.

Ostatnio zwrócił na to uwagę pewien dziennikarz amerykański, który wręcz odmawia Stanom Zjednoczonym moralnego prawa do krytyki, jaka naprzykład była podjęta przez niektóre pisma i osobistości w związku z wyborami. Na zasadniczość swego twierdzenia dziennikarz ów podaje następujące znane już fakty. W stanie Georgia została siła zajęta gubernatura przez notorycznego faszystę Talmadga. W stanie Missisipi w czasie wyborów była jedyną listą senatora Bilbo i jego „demokratów” zwolenników wyższości białej rasy. W stanie tym uniemożliwiono nawet Murzynom inteligentom oddanie głosów pod groźbą zastrzeżenia na miejscu. Warto również przypomnieć — stwierdza dziennikarz — że ostatni gubernator Georgii — liberał Arnold nieledwie uległ zliczowaniu przez zwolenników faszysty Talmadga.

To są fakty świadczące niedwuznacznie tak o CELACH jak i METODACH walki.

J. W.

Ostateczny termin denazyfikacji został przesunięty w amerykańskiej strefie do 31 marca 1948 roku

BERLIN, (ZAP). — Wicegubernator strefy amerykańskiej, gen Clay udzielił w Berlinie wywiadu przedstawicielom prasy na temat najważniejszych zagadnień niemieckich, przy czym na pierwszy plan wysunął on sprawę traktatu pokojowego.

Trwały pokój będzie tylko wtedy możliwy — powiedział gen. Clay — skoro traktat zostanie podpisany przez tymczasowy, względnie stały rząd niemiecki. Nawiązując do konferencji moskiewskiej gen. Clay oświadczył, że w sprawie udziału Niemców na konferencji wielkie mocarstwa jeszcze nie postanowiły, a zdecydowały o tym dopiero w Moskwie. Nie jest wykluczonym, że zaproszeni zostaną niemieccy rzeczoznawcy, lub też przedstawiciele partii politycznych. W istocie jednak opracowanie traktatu pokojowego — twierdzi gen. Clay — jest sprawą państw sojuszniczych.

Sprawozdanie Sojuszniczej Rady Kontroli na konferencję ma być zakończone z końcem bieżącego miesiąca. W sprawie demilitaryzacji, stosunków gospodarczych i finansowych, mocarstwa osiągnęły pełne zrozumienie,

nie wspomniano jednak nic o granicach, ani o reparacjach wojennych.

Mówiąc o denazyfikacji w strefie amerykańskiej gen. Clay stwierdził, że przewidziany termin ostateczny do 31 grudnia r.b. nie może być zachowany

i został przesunięty do 31 marca 1948 r. Przechodząc z kolei do spraw gospodarczych wicegubernator oświadczył, że w wyniku kryzysu węglowego cały przemysł przeszedł w stan stagnacji, a wieleset robotników utraciło pracę.

Ograniczone prawo strajku dla funkcjonariuszy państwowych we Francji

PARYŻ, (SAP). — Francuski premier Paul Ramadier, oświadczył na Zgromadzeniu Narodowym we wtorek po południu, że zostaną wprowadzone sankcje w stosunku do policji i innych funkcjonariuszy państwowych odpowiedzialnych za bezpieczeństwo publiczne, a którzy w ubie-

gły piątek strajkowali przez dwie godziny.

Sankcje te zresztą — jak się wyraził — będą przeprowadzone „po ludzku”, a w najbliższym czasie będzie wprowadzona ustawa ograniczająca prawo strajkowania.

Oświadczenie posła Partii Pracy

Politykę bezwzględnej ucisku uprawia rząd grecki

LONDYN, (PAP). „Daily Worker” zamieszcza wywiad z posłem Partii Pracy Thomasem, który niedawno wrócił z Grecji po miesięcznym pobycie w tym kraju.

Posł Thomas wyraził pogląd, że rząd grecki uprawia politykę bezwzględnej ucisku tych wszystkich,

którzy się z nim nie zgadzają.

Rząd ten zachowuje się podobnie, jak rządy niektórych innych krajów, o których czytaliśmy przed wojną.

Posł ostrzega przed ryzykiem daremnej przelewu krwi brytyjskiej i narażenia na szwank prestiżu Wielkiej Brytanii.

Zbędna jest również brytyjska misja wojskowa w Grecji.

Opowiada on również o okrucieństwach dokonywanych przez grecką armię rządową na ludności wiejskiej.

Na terenach opanowanych przez powstańców wszyscy obawiają się powrotu armii rządowej, która zniszczyłaby wolność.

Kraje arabskie żądają niepodległości

KAIR, (SAP). — Grupa nacjonalistów arabskich z Afryki północnej, zamieszkałych w Kairze, postanowiła zwrócić się do Ligi Arabskiej o przyjęcie przedstawicieli Algieru, Tunisu i Maroka.

Grupa zażądała od Ligi Arabskiej wypowiedzenia się za całkowitą niepodległość krajów Afryki Północnej.

Według krążących wiadomości, Rada Ligi Arabskiej ma za brać się 1 marca w celu prze-

dyskutowania zagadnień Egiptu i Palestyny.

Projekty ministra obrony narodowej

Egipt chce się zbroić wobec zerwania rokowań z Wielką Brytanią

KAIR, (SAP). — Minister obrony narodowej, Ahmed Attia Pasza, na łamach dziennika „Al Ahram” przedstawia konsekwencje, jakie musi ponieść za sobą zerwanie rokowań z W. Brytanią, z punktu widzenia obrony narodowej. Minister żąda jak najszybszego utworzenia sił zbrojnych, które byłyby dostateczne do zapewnienia bezpieczeństwa Egiptowi.

lionów funtów w przeciągu pięciu lat. Minister obrony proponuje nałożenie wysokich podat-

ków na wielki kapitał i rozpisanie pożyczki wewnętrznej.

B. królowa Włoch w Szwajcarii

Była królowa Włoch, Maria Jose, otrzymała zezwolenie na pobyt w Szwajcarii dla siebie i swych czworga młodszych dzieci.

Natomiast b. król włoski, Umberto, nie otrzyma takiego zezwolenia, nawet na krótki okres.

Konieczna rozbudowa armii, marynarki wojennej i lotnictwa wymaga wyłożenia około 50 mi-

Próba zamachu na Benesza znajduje swój epilog na sali sądowej

W początku marca r.b. rozpoczęcie się przed Trybunałem w Pradze proces trzech młodych faszystów czeskich.

Przybyli oni do Czechostowacji przed zakończeniem działań

wojennych, w momencie, gdy rząd czechosłowacki przybył do Słowacji.

Mieli oni zamiar dokonać zamachu na prezydenta Benesza.

Dertów na Pomorzu Zachodnim

Prastary gród słowiański

Zmienne koleje losu małego portu nad Bałtykiem

Wśród rozrzuconych nad brzegiem Bałtyku starodawnych grodzisk słowiańskich, jednym z wybitniejszych jest niewielkie obecnie miasteczko i port — Dertów. Początki jego sięgają odległych czasów prastawiańszczyzny pomorskiej.

ZMIENNE KOLEJE.

Pierwsze ślady historyczne datują się z 10-go wieku. Pierwotnym zajęciem mieszkańców były prawdopodobnie: handel, rybołówstwo i korsarstwo. W początkach XI wieku Dertów stał się siedzibą kasztelana. Około roku 1270 Dertów dostaje się pod panowanie Wiesława II, księcia Rugli, który odsprzedaje tę ziemię margrabiom brandenburskim.

Jednak już w roku 1277 zdobywa ją książę Mestwin, władca wschodniej części Pomorza. Po jego śmierci 1294 Dertów przechodzi na własność Leszka Czarnego. Następnie jest pod panowaniem Władysława Łokietka, który po wypędzeniu go przez Wacława II czeskiego, opuszcza ten gród. W roku 1308 miasto i gród znów zostaje opanowane przez Łokietka.

WOJNY NIE BURZA.

Ciągle zmiany i walki przyczyniły się do upadku miasta. Dopiero w roku 1312 rodzina Świeców, dążąca do opanowania Pomorza, przejmuje Dertów na mocy układu z margrabią brandenburskim, Waldemarem. Chcąc ożywić miasto Świecowie sprzedają osadników niemieckich, którzy otrzymują szereg przywilejów.

Rozkwit Dertowa rozpoczyna się z chwilą, gdy całe Pomorze przechodzi pod panowanie pomorskich Piastów, Gryfitów.

Handel średniowiecznego Dertowa opierał się na wywozie do Skandynawii, Flandrii i Anglii zboża, miodu, wosku i konopi. Sprowadzane stamtąd wyroby włókiennicze, metalowe i futra. Podstawowym również zajęciem mieszkańców było rybołówstwo.

Zywiol słowiański, mimo, że był dość liczny, jednak był gnębiony przez Niemców. Zepchnięci oni byli na jedną ulicę Wendenstrasse, stanowiącą jakby getto.

OKRES ROZKWITU.

Dobrobyt miasta stale wzrastał, dochodząc do szczytu w okresie wojny duńsko-szwedzkiej, w latach 1563 — 1570.

Przy końcu 16-go wieku na Dertów spada szereg klęsk, które ciągną się bez przerwy aż do 17-tych wiek. Sześciokrotnie pożary niszczyły miasto prawie że w 80 proc. Do zubożenia ludności przyczyniają się również częste postoje wojsk nieprzyjacielskich.

POD WŁADZĄ PRUS.

W 1687 r. umiera Bogusław XIV Grfit, a Dertów zostaje się w dożywocie księżnie wdowie, która w 1648 r. musi się rzec w rękę władzy nad nim na korzyść Szwedów, a ci traktatem westfalskim przekazują go Brandenburgii.

Fryderyk Wilhelm I znosi samorząd i mianuje burmistrza oraz narzuca cały szereg prze-

pisów policyjnych i administracyjnych. Miasto pod władzą Prus nie dochodzi już do znaczenia odgrywanego w wiekach poprzednich.

WIDOKI NA PRZYSZŁOŚĆ.

W czasie wojny miasto nie doznało prawie żadnych uszkodzeń. Czynna jest już stocznia rybacka, wędzarnia i odlewnia.

Obecna sytuacja podobna jest mniej więcej do okresu wielkiego rozkwitu miasta i portu w wieku 15-ym — 17-ym, gdy zapleczem dla Dertowa była Wielkopolska. W najbliższym czasie nastąpi ożywienie żeglugi w związku z rozwojem północnej części Ziem Odzyskanych.

W. Przyborowski.

Wieś oczekuje dostaw

maszyn rolniczych i sztucznych nawozów

Podjęta w ubiegłym roku akcja „przemysł dla wsi” na odcinku zaopatrzenia wsi w niezbędne do podniesienia produkcji rolniczej towary, wykazała wiele pozytywnych osiągnięć.

Zapotrzebowanie wsi nie zostało jednak całkowicie pokryte, jest to jednak przyczyna niedostatecznej jeszcze produkcji przemysłu w stosunku do chłonności rynku wiejskiego, zaniedbanego w czasie okupacji.

ZAPOTRZEBOWANIE NA I POL-RODZIE

Z dotychczasowych dalszych zamówień, jakie wpłynęły do „Społem”, które prowadzi akcję „przemysł dla wsi”, największe jest zapotrzebowanie na artykuły budowlane i nawozy sztuczne.

Z danych cyfrowych, przedstawionych przez „Społem” widzimy, że zaopatrzenie w artykuły budowlane przedstawia się nieomal że katastrofalnie. Do rozdzielnictwa w ramach akcji przydzielono 1.300 ton smoły preparowanej, 300 ton paku, 60.000 ton cementu, 8 mil. sztuk cegieł i inne drobne ilości koniecznych artykułów. Są to więc ilości wystarczające na najkonieczniejsze inwestycje.

MASZYNY ROLNICZE

Przemysł stawia do dyspozycji dość znaczne ilości maszyn i narzędzi, które, gdyby zostały na czas dostarczone, zaspokołyby w dość dużym stopniu zapotrzebowanie rynku.

Na pierwszy plan wysuwają się siewniki, które mają być doprowadzone do punktów sprzedaży w ilości ok. 2.500 sztuk. Przyczyni się to więc nie tylko do usprawnienia akcji siewnej, lecz również do poważ-

nych oszczędności w ziarnie. Poza siewnikami przemysł za pośrednictwem „Społem” planuje dostarczenie ok. 28 tys. plugów, 60 tys. bron sprężynowych oraz szereg innych maszyn i narzędzi rolniczych.

NAWOZY SZTUCZNE

Obok maszyn, ważnym problemem są sztuczne nawozy.

Wobec niewystarczającej produkcji krajowej zachodzi potrzeba importu tego artykułu z zagranicy. Ogółem przewiduje się rzucenie na rynek rolniczy oczywiście w ramach akcji „przemysł dla wsi” ok. 176 tys. ton nawozów azotowych, 79 tys. ton nawozów fosforowych i 77 tys. ton nawozów potasowych.

KONIECZNA DALEKOWZROZCZNOŚĆ

Z dotychczasowych realizacji zamówień należy wnioskować, że z rozpoczęciem akcji siewnej wszystkie potrzebne produkty rolnicze znajdują się już u konsumentów. Na marginesie należy zaznaczyć, że „Społem” w przewidywanym braku nawozów fosforowych na sezon jesienny 1947 r. wobec trudności w produkcji krajowej, licząc się z poważnym zapotrzebowaniem nawozów jesiennych, już obecnie czyni starania o import 60 tys. ton tomazynu z Belgii i tylko od możliwości dewizowych, oraz decyzji międzynarodowych władz zależy, czy starania te osiągną pozytywny wynik. (a)

Kto zostanie wojewodą?

Aktualna jest kandydatura posła Szymanka z SL

Na terenie łódzkiego Urzędu Wojewódzkiego nastąpiły ostatnio dość poważne zmiany personalne. Odszedł do Ministerstwa Administracji i Publicznej dotychczasowy wicewojewoda t. w. Szudziński, który objął stanowisko naczelnika departamentu, a na jego miejsce wicewojewodą został tow. Wincenty Stawinski.

Obecnie znajdujemy się w przededniu nominacji nowego wojewody łódzkiego na miejsce ob. Dąb-Kocioła.

Chwilowo funkcje wojewody z powołania Min. Admin. pełni wicewo-

woda Górniak. Aczkolwiek w tej sprawie nie ma jeszcze żadnych konkretnych informacji z Ministerstwa Administracji, w kołach politycznych wymieniane są różne nazwiska działaczy, którzy wchodzić w rachubę jako kandydaci na stanowisko wojewody łódzkiego. Najpoważniejsze szanse na objęcie wakującego urzędu wojewody ma, według krążących wersji, poseł Piotr Szymanek ze Str. Ludowego. Sprawa ta ma być przesądzona już w najbliższych dniach.

Eksplozja przesyłki pocztowej

Materiałów wybuchowych nie wolno przesyłać

W ostatnim czasie nastąpił w jednym z ambulansów pocztowych wybuch paczki przyjętej do przewozu drogą pocztową. Dochodzenia wykazały, że przyczyną wybuchu była paczka z nabojami do straszaków.

W związku z tym Ministerstwo Poczt i Telegrafów przypomina, że przesyłanie pocztą przedmiotów grozących niebezpieczeństwem dla otoczenia (materiałów wybuchowych, łatwopalnych, żrących, trujących i t.p.) jest zabronione, a nadawca przesyłek pocztowych z tego rodzaju zawartością, ponosi nie-

tylko odpowiedzialność karną, lecz także, w razie powstania szkód, odpowiedzialność materialną za wyrządzone szkody.

W chwili udzielania ślubu

świętokradcy obrabowali kościół

Niezwykle śmiałego napadu rabunkowego dokonano w Prądniku na miejscowy kościół farny.

Oto podczas ceremonii udzielania ślubu, wpadło do kościoła 4 zamaskowanych, uzbrojonych w broń krótką bandytów,

k którzy po sterroryzowaniu obecnych w kościele oraz księdza, zrabowali z Głównego Ołtarza pozłacaną monstrancję, poczem zbiegli.

Milicja obywatelska wszczęła za bandytami energiczny pościg.

Nowe wydawnictwa „Wiedzy”

„Śmierć miasta”

Pamiętniki Władysława Szpilmana

Każda stronica tej wstrząsającej książki — to jeszcze jeden dokument nieznanego w dziejach nowoczesnych zbrodni, to krwawo pisane straszliwe oskarżenie reżimu hitlerowskiego i ludzi-bestii, wykonywających rozkazy sadystów, mieniących się wodzami narodu niemieckiego.

Niemcy i posłuszne im kreatury, spośród kryminalnych odprysków ułazimionego społeczeństwa łotewskiego, ukraińskiego i litewskiego na rozkaz z góry zamienili się w krwawych oprawców, bez chwili wahania i bez cienia litości katujących, mordujących, znęcających się bestialsko przed zamordowaniem nad bezbronną ludnością okupowanych przez hitleryzm krajów.

Terenem najokrutniejszych zbrodni była Polska. Zadekretowana zagłada narodu polskiego szła w parze z mocnym postanowieniem całkowi-

tego wyniszczenia Żydów polskich i masowo zwożonych do Polski Żydów z innych okupowanych krajów europejskich.

Szpilman przeżył gehennę warszawskiego ghetta, jego niedze, głód, mróz i najstraszniejsze katusze nieodstępnie cały czas leku przed zawsze i zewsząd groząca śmiercią w meczarniach. Tam też przekonał się naocznie, jakim absurdem było przekonanie, któremu dotąd hołdował, o solidarności Żydów między sobą. Reżimy finansowe i burżuazja żydowska nie troszczyli się ani trochę o biedotę żydowską. Utworzona przez Niemców policja żydowska była nie mniej okrutna i tak samo przekupna, jak ślepacze niemieccy i tni.

Nedza proletariatu żydowskiego, gnędzącego się w ciasnych wąskich uliczkach północnej dzielnicy Warszawy, była przed zamknięciem u-

tworzonego przez Niemców ghetta jak i przed wojną również bardzo dotkliwa. Mrowie żydowskiej biedoty żyło tam zawsze w straszliwej biedzie, ciśniecie i brudzie. To jednak, do czego doprowadzili Niemcy, to był koszmar, najokrutniejsze dno nędzy. Ludzie puchli i umierali w głodowych meczarniach. Szczególnie żałosny był los dzieci biedoty żydowskiej, które ginęły masowo z głodu i wyczerpania. A obok w pięknych, luksusowych kawiarniach i restauracjach bogaci Żydzi robili kosmowe interesy, rozpiejąc się przy stołach suto zastawionych wymyślnymi potrawami i drogimi napojami. Nie na wiele zdała im się ich obojętność na cudze cierpienie i chciwość bez miary. Zostali również unieścieni, jak głodująca inteligencja i zawsze niedzarze.

Szpilman, znany i ceniony pianista, występował na przygodnych estradach i w kawiarniach zarabiał na nędzne utrzymanie trojga rodziny i rodziców, którzy w okrutnych warunkach ghetta nie umieli znaleźć zarobku, gardząc niemoralnymi możliwościami. Nie udało się tylko artyście uchronić swych uko-

chanych od wywiezienia w „nieznane”, na śmierć niechybna i okrutna. Sam, pomimo swej woli, został przez jakiegoś wielbiciele swego talentu, zresztą nieznanego sobie policjanta w ostatniej chwili przed wywiezieniem wyciągnięty poza kordon policji i tym samym na razie uratowany.

Rozpoczął się drugi okres tragedii osamotnionego, tropionego, jak zwierzę, człowieka. Znajdaje pomocy od przyjaciół z poza ghetta, choć to groziło Polakom śmiercią. Pracuje na budowach, dźwigając cegły bez wielkiego powodzenia. Znajduje wreszcie schronienie, oddany zostaje pod opiekę osobnika, który zawiódł zaufanie swych mocodawców i omiął na śmierć go nie zamorzył. Ratują go inni, od których odcina go powstanie. Przetrawił je w dzień nocy, która cały czas była w rękach Niemców. Jakim cudem, sam nie może sobie zdać sprawy. Wreszcie po kapitulacji został w umiarum mieście sam zupełnie. Od śmierci z głodu i zimna podczas grudniowych mrozów ratuje go niespodzianie oficer austriacki, JEDYNY CZŁOWIEK, wśród zbrodniarzy, noszących mundur nie-

miecki. Dzięki tej pomocy przetrwał aż do wyzwolenia.

W tej książce, której jednym celem przeczytać nie można, gdyż zmusza do zastanowienia i refleksji, uderza oderwane od życia przedwojenne stanowisko artysty. Dopiero w ghetcie poznał bezmiar nędzy ludzkiej, że zgroza spojrzął na cyniczną obojętność bogaczy. Zdaje się, że tak samo, jak Szpilman, wielu artystów w Polsce nie zaprzętało sobie głowy zagadnieniami społecznymi i politycznymi. Walka proletariatu była dla nich zaprzeczeniem piękna i przejawem brutalności. Nie interesowali się tymi sprawami. Przeżyła wojenne napewno zmieniły ich stosunek do przejawów życia, przynajmniej w większości. Arystokratyczne odosobnienie i zamknięcie się w świecie sztuki jest sprawą minionego przeszłości. Zmiana potwornych warunków, w jakich nie tylko podczas wojny, ale przed wojną, żyła większość ludności w Polsce, wymaga współpracy wszystkich, którzy umieją współpracować ludziom biednym, smutnym i wyzyskiwanym.

S. W.

Czy można jeść codziennie śledzia?

Kłopoty paryskich gospodyń

Skromne przydziały i „czarny rynek“ w metropolii świata

(Od własnego korespondenta z Paryża)

Franuzi znani są z dobrej kuchni. Tragedią dla nich jest stan obecny, a czasy, jakie przeżywają, są istnym koszmarem, gdyż codziennie i niezmiennie muszą zadawać sobie pytanie, co gotować, aby rodzina nie była głodna.

PUSTE SKLEPY...

Przed wojną, a nawet w r. 1940, ułożenie codziennego „Menu“ nie nastręczało żadnych trudności. Sklepy były wszystkiego pełne „do wyboru i do koloru“. Dziś puste witryny sklepowe i długie ogonki są zjawiskiem stałym i dziwi się temu tylko cudzoziemiec przyjeżdżający, nie mogący tego zrozumieć.

Artykułów żywnościowych w wolnym handlu nie ma. Wszystko jest na kartki, a racje przydzielowe są znikome. Niewystarczają one w żadnym wypadku na najskromniejsze na wet wyżywienie siebie i rodziny, a zwłaszcza dzieci, o które tak Francuzi dbają.

„I SŁONE CENY

Wejdzmy do pierwszej lepszej wędliniarni. Wędlin w naszym pojęciu nie ma. Leży na półmisku kilka rodzajów pasztetów i wisi trochę kiełbasy wątpliwej zawartości. Ceny są b. stonę. Pasztet 1 kg — 320 franków, a kiełbasa po 210 fr. za kg. Poledwica i mięsa znikły jak kamfora, po wprowadzeniu nowego cenownika 190 fr. za kg w miejsce 250 fr.

Na kartki w dniu ściśle oznaczone (sobota i niedziela) otrzymuje się mięso przydzielowe w postaci konserw amerykańskich, albo mięsa mrożonego. I jedno i drugie w mikroskopijnych dawkach.

SLEDZI JEST W BRÓD

Ludzie nie mając mięsa, chętnie przerzuciliby się na spożywanie ryb, lecz o dziwo, Francja otoczona z trzech stron wielkimi wodami, nie ma ich. Są tylko śledzie w cenie po

60 fr. za kg. Są sprowadzane we wszystkich postaciach. Zrozpaczone tym stanem gospodynie szukają wyjścia wszystkim znanego, kupując po kryjomu u swoich znajomych kupców, płacąc im tyle, ile zechcą. I wtedy wszystko jest pod dostatkiem. Ceny są jednak b. stonę, jak na warunki francuskie.

Handlarze żerują na ludziach pracy i dorabiają się niezmiernych majątków łatwo i szybko.

Możliwość kupna dla pracującego człowieka są znikome, biorąc pod uwagę wysokości zarobków i ceny sprzedaży artykułów żywnościowych. Produkty żywnościowe są dostępne tylko dla nielicznych wy-

brańców losu, którzy w braku mięsa mogą zapłacić za kurę po 500 fr. kilogram.

Ziemniaki, ta ulubiona jarzyna Francuzów, kosztują 15-20 fr. za kg.

WYJAZDY ZA ZDOBYCZA

Ogół Francuzów jest zrozpaczony tą tragiczną sytuacją, której końca

nie widać. Sytuacja żywnościowa jest tragiczna specjalnie dla Paryża, bowiem na prowincji jest wszędzie pod dostatkiem i po cenach możliwych. Stan ten łatwo można zauważyć w soboty i niedziele, w które to dni większość mieszkańców Paryża wyjeżdża pociągami w okoliczne wioski, by zdobyć trochę żywności. Jadą tam tylko ci, którzy mają znajomych, bo nieznanemu prawie nikt nie sprzeda, bojąc się surowych kar za handel nielegalny.

Dla ludzi, którzy lubili i umieli dobrze zjeść, a do takich bezwzględnie trzeba zaliczyć Francuzów, czasy obecne są tragedią żyłową. To można łatwo stwierdzić, słuchających codziennych niekończących się rozmów na te tematy we wszystkich śródkach komunistycznych, w jakie Paryż obfituje.

K. Szczerba

Co pisał Hitler do Mussoliniego?

Tajne dokumenty niemieckie

Cenne odkrycia władz okupacyjnych

(ZAP). — Maurice Beaumont, profesor Francuskiej Akademii Sztuk i Rzemiosł, autor licznych dzieł o Niemczech, przemawiał przed niedawnym czasem w Akademii nauk moralnych i politycznych o dokumentach, znalezionych w Niemczech.

„Dokumenty te — mówi — których Niemcy nie mogli zniszczyć, nie mając na to dość czasu, odnalezione zostały przez szpizmytów po skończonej wojnie. Opublikowanie ich na-

stąpić może jedynie za wspólną zgodą“.

Francuskie ministerstwo spraw zagranicznych powierzyło Beaumontowi przestudiowanie tych dokumentów, wykrytych w miejscowościach pod okupacją amerykańską, brytyjską i sowiecką. Rezultaty tych badań ogłosi później, po otrzymaniu na to pozwolenia. W grę wchodzi dokumenty bardzo ważne. Beaumont mógł również przestudiować listy, jakie Hitler pisał do Mussoliniego i Mus-

solini do Hitlera, oraz dokumenty, dotyczące wydarzeń z okresu Monachium i po Monachium aż do ostatnich czasów wojny.

Posel parlamentu

łącznie wydany sądom

Jak informuje prasa, węgierski minister sprawiedliwości, Istwan Risz zakończył studia nad sprawą sekretarza generalnego partii „drobnych rolników“ Bela Kovacs'a, który jest oskarżony o udział w spisku przeciw republice węgierskiej.

Na polecenie rady ministrów, minister Risz od tygodnia badał szczegółowo dokumenty, dotyczące spra-

wy Kovacs'a i przedstawił wnioski swoje na piśmie premierowi, Ferenczowi Nagy.

Węgierska agencja telegraficzna informuje, że oskarżenie Kovacs'a jest oparte na słusznych podstawach. Minister poparł żądanie prokuratora o wydanie posta Kovacs'a władzom sądownym, które przeprowadzą śledztwo.

Z dziejów ostatniej wojny

Straty alianców na morzu

kilkokrotnie przewyższają straty niemieckie

Niemcy rozpoczynając wojnę w 1939 r. dysponowali marynarką handlową o łącznym tonażu 4 i pół miliona ton wyporności, kończyli zaś działania wojenne mając tylko 1.400.000 ton statków. Reszta została zniszczona wskutek działań wojennych.

W tym samym czasie alianci stracili statków handlowych 23.500.000 ton tonażu.

W myśl warunków zawieszenia broni, marynarka handlowa niemiecka podlega konfiskacji i ma

być rozdzielona pomiędzy państwa zwycięskie jako częściową rekompensatę za poniesione straty na morzu.

W wykonaniu umowy o zawieszeniu broni, marynarka handlowa niemiecka rozdzielona została pomiędzy trzy mocarstwa zwycięskie: Stany Zjednoczone, Związek Radziecki i W. Brytanię, które skolej oddają statki innym państwom alianckim według specjalnego klucza. Polska otrzymuje z części oddanej Związkowi Radzieckiemu w wysokości 15 proc.

Niemcom Komisja Międzypaństwowa pozostawiła marynarkę handlową o łącznym tonażu 200.000 ton, z tym, że wszystkie te statki są typu statków do komunikacji przybrzeżnej, pozostałe zaś o łącznym tonażu 1.189.000 zostało podzielonych na trzy części: Związek Radziecki 409.000 i państwa anglosaskie łącznie 780.000 ton.

Wojewódzki Teatr Objazdowy

Otwarcie nowej placówki kulturalnej

W dniu 18 bm. rozpoczął działalność Wojewódzki Teatr Objazdowy. Powstał z inicjatywy Wojewódzkiego Wydziału Kultury i sztuki, przy wybitnym współdziałaniu ZASP-u i pomocy Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi.

Teatr ten pomyślany został jako placówka ruchoma, mająca za zadanie docierać do repertuaru do wszystkich ośrodków prowincjonalnych w województwie. Ludność miast i miasteczek, pozbawiona do tychczas teatru, w najlepszym wypadku skazana na mało wartościowe eksperymenty gościnnej rewi lub rodzimą amatorszczyznę, narazie będzie miała sposobność korzystania z teatru z prawdziwego zdarzenia.

Przy doborze programu wzięto pod uwagę repertuar o wysokim poziomie artystycznym i pełnych wartościach społecznych. Różnorodność sztuk pozwoli dostosować się do różnych typów publiczności, jak robotnicza, wiejska, młodzieżowa, szkolna i gwarantuje atrakcyjność dla każdej kategorii widza.

Kierownictwo literackie sprawuje Stefan Durmaj. Na inaugurację przygotowano „Powrót“ sztukę w 3 aktach J. Mayena. Reżyserował doświadczony reżyser Sł. Daczyński i zrobił to bardzo starannie.

Należy mieć nadzieję, że teatr będzie rozwijał się pomyślnie i po doła zadaniu, jakie ma do wypełnienia w terenie.

Holendrzy grożą zatopieniem amerykańskiego statku

Starek amerykański „Martin Behrman“ będzie zatopiony, o ile nadal będzie usiłował przełamać blokadę portu Czerbion na Jawie — oświadczają władze holenderskie.

W ostatnich miesiącach statki chińskie i brytyjskie usiłowały zawładnąć znacznym ładunkiem kanczuku w portach, będących pod władzą nacjonalistów indonezyjskich. Władze holenderskie zarządziły przeto blokadę portów, w szczególności portu w Czerbion na Jawie. Blokada jest

utrzymywana przez okręty wojenne oraz samoloty.

Wojska holenderskie zatrzymały kilkadziesiąt statków chińskich oraz dziesięć statków brytyjskich. Oświadczają one, iż gdyby zezwolili na wjazd do portu statkowi amerykańskiemu, brytyjskie i chińskie władze natychmiast zaprotestowałyby przeciw temu, żądając dopuszczenia również statków, płynących pod brytyjską lub chińską banderą.

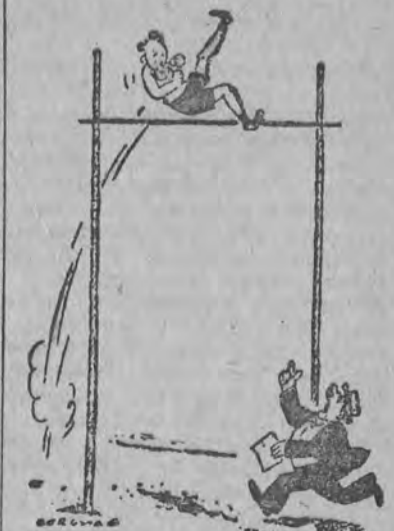
„Czerwona strzała“ nie przebyła niebezpiecznej „podkowy“

Lista zabitych w katastrofie (w Stanach Zjednoczonych) kolejowej linii „Red Arrow“ (Czerwona Strzała) z 14 nazwisk, podanych wczoraj, wzrosła dzisiaj do 25-ciu: 16 pasażerów i 9 kolejarzy. Rannych

jest ogółem 124 stan wielu z nich jest bardzo ciężki tak, że nie ma nadziei utrzymania ich przy życiu.

Katastrofa nastąpiła w chwili, kiedy pociąg przejeżdżał zakrętem toż, zwanym „podkowa“, wśród malowniczych gór Alleghany.

CO ZANADTO—TO NIE ZDROWO



— Jest pan zdyskwantifikowany, Skoczył pan bez tyczki.

W DNIU 21-ego LUTEGO 1947 r., ZMARŁ NA POSTERUNKU PRACY w UBEZPIECZALNI SPOŁECZNEJ w ŁODZI

† p.
LEON URBAŃSKI

LEKARZ UBEZPIECZALNI,
przeżywszy lat 49.

W ZMARŁYM TRACI INSTYTUCJA ODDANEGO SOBIE LEKARZA I TROSKLIWEGO OPIEKUNA SWYCH CHORYCH.

CZESĆ JEGO PAMIĘCI!

UBEZPIECZALNIA SPOŁECZNA
w ŁODZI.

Po tygodniowej przerwie w nauce

SZKOŁY ZOSTAŁY OTWARTE

Uczniowie po grypie marzną w słabo ogrzewanych klasach. Dlaczego nie zaopatruje się szkół w węgiel na całą zimę?

Po przeszło tygodniowej przerwie, spowodowanej silnymi mrozami, a zwłaszcza epidemią grypy, wznovione zostały w dniu wczorajszym zajęcia we wszystkich szkołach powszechnych naszego miasta. Rozpoczęła się także już wreszcie nauka w tych szkołach średnich, które z tego samego powodu zostały unieruchomione z polecenia władz szkolnych. Według telefonogramów Kuratorium i Inspektoratu szkolnego do pracy stawili się wszędzie nauczyciele, natomiast frekwencja młodzieży jest jeszcze słaba. Niewątpliwie pewną część uczniów jeszcze choruje, ale — tak przynajmniej się to nam wydaje — znaczny odsetek dzieci nie stawili się do szkół, ponieważ rodzice obawiają się, iż w budynkach szkolnych i klasach jest chłodno.

UCZNIOWIE W PALTACH.

Obawy te nie są zupełnie bezpodstawne. Oto np. na podstawie obserwacji z wczorajszego, pierwszego dnia wznovionych zajęć w szkołach, można powiedzieć, iż w wielu wypadkach dyrekcje robiły rozpaczliwe wprost wysiłki, aby ogrzać pomieszczenia szkolne do pewnej możliwej dla pracy temperatury. Lokale nie były ogrzewane przez 8 dni i ziele w nich przejmującym zimnem. Tymczasem, nawet w myśl przepisów, zajęcia w klasach mogą być prowadzone przy minimum 10 stopniach ciepła. Rzadko jednak gdzie taką temperaturę osiągnięto. I w rezultacie miały miejsce przerwy w nauce już po dwóch wzgl. trzech lekcjach. Praca zarówno nauczycieli jak i dzieci była wprost niemożliwa. Uczniowie — w paltach drżeli z zimna. W takich warunkach ani nie można było wykladać, ani skupić się, by mieć jakąś korzyść z lekcji.

CO BĘDZIE PO TYGODNIU? Jak sprawa faktycznie się przedstawia? Jak wygląda kwestia zaopatrzenia naszych szkół w opał?

Istotnie, według informacji, zasięgniętych u kompetentnych czynników, kwestia węglowa nie przedstawia się różowo. Zapasy minimalne opału są wszędzie, ale starczą one co najwyżej na jeden tydzień. Z powodu trudności komunikacyjnych na kolejach dowóz węgla jest w tej chwili pod znakiem zapytania i doprawdy nie wiadomo, czy w ciągu tygodnia coś się pod tym względem zmieni na lepsze.

Na razie jednak szkoły się opala i w klasach, w których od-

bywa się nauka, nie zawsze jest ciepło. Oczywiście, że jeśli w najbliższym czasie nie nadejdzie węgiel dla potrzeb szkolnictwa — szkoły będą musiały być znowu unieruchomione. Nikt nie weźmie bowiem na siebie odpowiedzialności za stan zdrowia dziatwy. Zwłaszcza w okresie pogrypowym, kiedy lada przeziębienie może być oplakane w skutkach.

ZAPASY TRZEBA ROBIĆ ZGÓRY.

Przy rozpatrzeniu tego zagadnienia trudno uwolnić się od myśli, że popełniane są pewne rażąco błędy w dystrybucji węgla. Zbyt małe ilości wydzielane są takim instytucjom, które bez opału nie mogą wprost istnieć. Do instytucji tych zaliczyć należy przede wszystkim właśnie

szkoły, gdzie tego rodzaju „techniczne” przerwy odbijają się na poziomie nauczania i nie pozwalają równomiernie przerobić z młodzieżą programu. Dalej — szpitale, sierocińce i t.p., słowem — wszędzie tam, gdzie są dzieci i chorzy.

Wszyscy rozumieją, że nie może być przerwy np. w pracy zakładów przemysłowych, dla których węgiel czy prąd jest podstawowym artykułem. Ale pierwszeństwo należeć powinno do dzieci i do chorych. Przydzielaniem mikroskopijnych porcji opałów dla szkół nie można załatwić sprawy. Węgiel winien zawsze być przygotowany na całą zimę, zwłaszcza, że niespodzianki atmosferyczne mogą mieć i mają miejsce.

Tg.

Przed wiosenną akcją siewną

Z powodu mrozów... nie remontuje się traktorów

(t) Szybkimi krokami zima idzie ku swemu końcowi. W kołach rolniczych czynione już są właściwe przygotowania do zbliżającej się wiosennej akcji siewnej na terenie naszego województwa. Myśli się o nasionach, sprowadza i magazynuje nawozy sztuczne, mobilizuje się sprzęt rolniczy i maszyny. Tylko o przygotowaniu traktorów do akcji siewnej — dotąd jakoś głucho.

W Łodzi czynne jest państwowe przedsiębiorstwo Traktorów i Maszyn Rolniczych, które, według posiadanych przez nas informacji, od 6 blisko tygodni nie remontuje traktorów. Warsztaty reperują różne narzędzia rolnicze, ale obrabiarki właściwie nie mają należytego obciążenia, gdyż nie sprowadza się z terenu traktorów.

Zainteresowaliśmy się tą kwestią, bowiem pragnęliśmy ustalić, dlaczego traktorów tych nie sprowadza się do warsztatów. Okazuje się, iż dzieje się to z powodu zamieci śnieżnych i braku transportu. Co najmniej kilkadziesiąt traktorów znajduje się w różnych miejscach w lokalach Państw. Zarządu Nieruchomości Ziemijskich i b. problematyczne jest, czy zdąży się je wyremontować i doprowadzić

do stanu używalności do nadejścia wiosny.

Należałoby sobie życzyć, aby zostały one mimo wszystkie trudności sprowadzone do Łodzi do remontu, aby maszyny te mogły oddać rolnictwu pożytek w akcji siewnej, oraz po to, aby Państw. Przeds. Traktorów i Maszyn Rolniczych nie stało tygodniami bez roboty.

Śnieg musi być uprzątnięty

Zapowiedź surowych kar dla dozorców i administratorów

W Zarządzie Miejskim w Łodzi odbyła się konferencja, na której omawiano sposoby wzmoczenia i skoordynowania akcji oczyszczania miasta w związku z silnymi opadami śnieżnymi.

W toku konferencji postanowiono przystąpić do intensywnej akcji, mającej na celu oczyszczenie miasta z nagromadzonych na ulicach i placach zwałów śnieżnych. W związku z tym postanowiono wezwać Oddziały Karno-Administracyjne Starostw Grodzkich do surowego stosowania kar wobec administratorów i dozorców domów, którzy nie przypilnują wykonania jednostronnych poleceń.

Wydz. Komunikacji przystąpi do przeprowadzenia akcji oczyszczającej szos i dróg wyłotowych. Wszystkich właścicieli i dzierżawców niezabudowanych placów miejskich postanowiono wezwać do wywieśnięcia tabliczek z nazwiskiem i adresem. Ludzie ci, jak również administratorzy wszystkich domów odpowiedzialni są za utrzymanie porządku przed placami i domami. Specjalne patrole MO będą przeprowadzać odpowiedzialną kontrolę. Jeśli chodzi o oczyszczenie dzielnic północnej miasta, a zwłaszcza Bałut na przeprowadzenie jednostronnej akcji Zarząd Nieruchomości otrzyma specjalne kredyty, pochodzące z sum, uzyskanych ze sprzedaży cegieł z rozbieranych domów. Ponieważ w związku z mogącą nadejść odwilżą wyłania się niebezpieczeń-

stwo odłamania się specjalnie wystających gzymsów na fasadach domów, o wszelkich takich gzymsach, grożących zawaleniem, należy natychmiast zawiadomić Oddziały Nadzoru Budowlanego w odnośnych Starostwach Grodzkich. W razie odwilży dozorczy domów odpowiedzialni są za to, aby wszelkie studzienki kanalizacyjne i przełoki wolne były od śniegu.

Za niewykonanie powyższych rozporządzeń administratorom domów oraz właścicielom i dzierżawcom placów grożą surowe kary.



W niedzielę, dnia 23 bm. o godz. 10 rano odbędzie się w lokalu przy ul. Zachodniej 43, ogólne zebranie członków PPS, wszystkich placówek spółdzielczych w Łodzi. Referat o sytuacji politycznej i gospodarczej wygłosi tow. Różycki-Kepa.
Centralne Koło Spółdzielców PPS

Dzielnica „Czerwona” ul. Hrabowska 26-28 urządza w dniu 22 bm. o godz. 18-ej ogólne zebranie swych członków. Z ramienia Wojewódzkiego Komitetu PPS wygłosi prelekcję tow. Andrzejak Edward.

Dzielnica „Bałuty” przy ul. Siemakowskiego 16 zwołuje na dzień 22 bm. o godz. 19-ej zebranie Kół, z ramienia WK PPS przemawiać będzie tow. Krzemińska Anna.

W niedzielę dnia 23 bm. o godz. 10-ej w sali Robotniczego Domu Kultury na Waryńskiego przy ul. Przędzalnianej 68 odbędzie się UROCZYSTE ODSŁONIĘCIE SZTANDARU KOLA PPS przy Państw. Zakładach Przemysłu Bałutianego Nr 1 (dawn. Scheffler i Grohman).

Spadek dla Łódzian

Wydział adm. - stanu cywilnego Ministerstwa Administracji Publicznej podaje do wiadomości, że poszukuje Rucińskich Franciszka i Bronisławy, zamieszkałych ostatnio w Łodzi — w związku ze spadkiem po zmarłym krewnym ich Rucińskim Władysławie.

Chleb na kartki

Na karty żywnościowe z m-ca lutego r. b. na trzecią dekadę tegoż miesiąca, tj. od dn. 20 do dn. 28 lutego r. b., w. l., będą zrealizowane następujące odcinki na chleb:

Chleb żytni w cenie zł 2,15 za 1 kg
Kat. I na odc. Nr 3 i 10 po 1 kg chleba.
Kat. I na odc. Nr 15 0,5 kg. chleba.
Kat. II na odc. Nr 3 i 10 po 1 kg chleba.
Kat. II na odc. Nr 15 po 0,5 kg chleba.
Kat. III na odc. Nr 3 po 1 kg chleba.
Kat. I R na odc. 3 i 10 po 1 kg chleba.
Kat. N na odc. Nr 3 po 1 kg chleba.
Na karty żywnościowe „M. K.” z m-ca lutego r. b. realizowane będą następujące odcinki na chleb:
Na odc. Nr 8 — po 2 kg chleba.
Na odc. Nr 9 po 0,5 kg chleba.
Na odc. Nr 7 karty rodzinnej po 2 kg chleba.

Tg.

Gogolowska swastyka

Duch czasu przejawia się nawet w „bykach” korektorskich (bo już nie w omylkach!). Korektorki nasze, zdaje się, nie słyszały już o instytucji zwanej „swatka”, która w komedii Gogola „Ożenek” odgrywa jeszcze taką dużą rolę. Gogolowska swatka, czyli typ swatki, stworzony przez Gogola, jest dla nich czymś nieprawdopodobnym! — Słyszały natomiast o „swastyce”. To też w wczorajszej mojej recenzji z przedstawienia w Teatrze TUR, czytamy także zdanie: „Inaczej też wyobrażamy sobie tę gogolowską swastykę!”

Proszę i zaznaczam, że — „nie wyobrażamy sobie”, ani nikt sobie tego nie wyobraża, prócz inteligentnej korektorki. Pogarda korektorki dla swatek jest punktu widzenia etyki serca chwalebna, nie świadczy jednak dobrze o bystrości umysłu i o odczuciu w literaturze. Gogol, który był równieśnikiem naszego Słowackiego, swastyka się nie postawił, Hitlerowcem nie był — i być nie zamierzał!

St. Woyna-Gwiazdźniński

POWSZECHNE WYKŁADY UNIWERSYTECKIE

W niedzielę, dnia 23 bm. odbędzie się w auli Uniwersytetu Łódzkiego przy ul. Narutowicza 68 wykład dra Jana Szczepańskiego pt. „SOCJOLOG w cyklu poświęconym charakterystyce poszczególnych zawodów i specjalności naukowych.

„Słowik” Andersena w Wileńskim Teatrze Lutek

Czy byliście kiedyś na przedstawieniu dziecięcym w teatrze kukielkowym? Jeśli tak, to pamiętacie za pewne te rozgorączkowane dzieciaki na widowni, które z niezwykłą bezpośredniością przyjmują spektakl — jak żaden bodaj dorosły widz. Młodociany widz wierzy temu, co widzi i słyszy ze sceny. Oczami swojej, jakże bogatej fantazji, imagines sobie i domelowuje nawet obrazy, których teatr nie wystawia, które widzi przez pryzmat swego dziecięcego świata. Można dlatego mówić o tym, że dziecko jest współtwórcą przedstawienia. To, co nie udaje się często i jest tylko eksperymentem w teatrze dla dorosłych — jest w teatrze dziecięcym normalnym zjawiskiem.

Byłem w tych dniach w Wileńskim Teatrze Lutek na premierze cudnej baśni Andersena „Słowik”. Jak to zwykle czyni dorosły — przyglądałem się przede wszystkim na widowni działwie. Dla milusińskich te kierowane wprawna reka kukielki żyją prawdziwym życiem, jak żywe istoty. Dla nich nie istnieje fikcja, żadna marionetka. Ich nie obchodzi technika: czy kukła umocowana jest do patyka, czy wisł na nitkach. Dzieci interesuje sam obraz, sama figura w ruchu, muzyce i słowie. Cóż za wdzięczny widzi!

Zastanawiam się nad tym, ośmy dlań zrobić? Czy wykorzystaliśmy wszystkie możliwości dydaktyczne, które kryje w sobie teatr kukielki? Czy doceniłmy go, jako instrument pobudzający do pracy, rozwijający intelekt dziecka, kształtujący jego wewnętrzny świat, silniejsze niż opowiadanie matki, czy książeczka z obrazkami?

To jedno. A jak wygląda tzw. ba-

ciących? Wszystkie pracują, borykając się z trudnościami materialnymi. A dają rzeczy niekiedy b. wartościowe nawet z artystycznego punktu widzenia.

Weźmy dla przykładu spektakl Teatru Lutek. Fortepian daje kilka akordów i kurtyna idzie w górę. W bajecznym, dyskretnym oświetleniu — chiński pejzaż, tak ciekawy, egzotyczny dla wszystkich. Na tle dalekiej pagody, w rytm muzyki wchodzi pierwsza kukła-chłirczyński. Mimiczna scena, kiedy lalka wstępuje się w tełe sławika, od raz porzywa działwie. Zrobiona jest dobrze, z ekspresją. Następuje dalsze, jakby pantomimy. Wspaniały w koncepcji i ruchach obraz igraszek Chłirczyka z motylem. Po tym właściwy początek akcji — wjazd Chłirczyka na dzoncu. Obraz ten obok obrazu umierającego na łożu cesarza Chin należy do najlepszych scen przedstawienia. Baśka, ubrana w szate płynnego, muzycznego wiersza (Tekst H. Januszewskiej i Ewy Totweja) przyjemnej muzyki (Pruszyńskiego) — robi w wykonaniu kukielkowym bardzo dodatnie wrażenie. Reżyser Skowroński potrafił zsynchronizować dobrze tekst, ilustracje muzyczne z ruchami kukielki. Maski lalek daleko odbiegały od przeciętności. Wyraź ich wydobyt został nie tylko walorami samych rzeźby, ale umiejętnym oświetleniem, a przede wszystkim, doskonale wycyżym „życiem” kukły na małej scenie.

Oprawa dekoracyjna pomyslowo, choć nie zawsze dostosowana do charakteru teatru marionetek. Do usterek spektaklu zaliczyć należy także recytacyjne, a raczej melodeklamacyjne na tle opuszczonej kotary (str.)

KONKURS

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza konkurs na stanowisko dyrektora Przedsiębiorstwa „Miejski Ogród Zoologiczny”.

Warunki konkursu: przynależność państwowa polska, pożądane studia w dziale zoologii, kilkuletnia praktyka zawodowa.

Podania wraz z odpisami świadectw i życiorysem należy składać do dnia 1 marca 1947 r. pod adresem: Zarząd Miejski w Łodzi, Wydział Personalny, pokój 227, Łódź, ul. Piotrkowska 104.

Łódź, dnia 22 lutego 1947 roku.
Zarząd Miejski w Łodzi

SPORT

W Warszawie i Chorzowie odbędą się

DECYDUJĄCE MECZE BOKSERSKIE

Ciężkie zadanie ŁKS. Strategia zadecyduje o mistrzostwie

Już dziś w Poznaniu odbędzie się spotkanie pięściarskie tamtejszej Warty z I KS Wrocław. Warciarze zmuszeni są do organizowania tego meczu w sobotę ponieważ następnego dnia w tej samej sali odbędzie się mecz drugiej grupy: HCP—CKS.

Poznaniacy mimo groźnej sławy IKS zdobytej w ub. niedzielę po zwycięstwie nad Grochowem nie będą chyba mieli ciężkiego zadania. Pierwszy mecz tych drużyn przyniósł zwycięstwo Warty 10:8; sądzą, że powtórzenie tego wyniku nie będzie zbyt trudne dla wieloletniego mistrza Polski.

WARSZAWA CZY BYDGOSZCZ

Najciekawszą zapowiada się jednak spotkanie warszawskie Grochów — Zjednoczenie. Zadecyduje ono o pierwszym miejscu w tabeli. Pierwszy mecz tych drużyn zakończył się dość szczęśliwym zwycięstwem warszawian. Obawiamy się jednak, że tym razem będzie znacznie trudniej. Grochów dysponuje niestety tylko starą gwardią i całkowicie pozbawiony jest rezerwy, podczas gdy w Bydgoszczy pod okiem Sztafa Zjednoczenie ni zdołał sobie wychować wartościowego narybku. Liczymy na pewne punkty: u warszawian — Koleczyńskiego i Komudy. Ten ostatni nie spotka się prawdopodobnie z Lezczkowskim ponieważ bydgoszczanin przechodzi operację ucha. Możliwe, że dojdą tu jeszcze punkty Archackiego. Przeciwnik teoretycznie winien zdobyć punkty w wagach: muszej (Kruza), koguciej (Jóźwiak), lekkiej (Sowiński) i półśredniej (Wikliński).

Te teoretyczne wyliczenia mogą jednak zwieść, gdyż w grę wchodzi jeszcze jeden czynnik a mianowicie t. zw. „strategia przedmeczowa” polegająca na przedstawianiu wagi. Tak czy inaczej mecz ten zapowiada się niezwykle ciekawie i obok spotkania ŁKS — Batory będzie najwzruszającym wydarzeniem w rozgrywkach.

FORMALNOŚĆ

Trzeci mecz I grupy to formalność — Milicyjny KS w Gdańsku zechce sprostować opinię Wisły krakowskiej, która w ubiegłą niedzielę dość nieoczekiwanie odebrała cenny punkt Zjednoczonym. Nie dajemy krakowianom żadnych szans tym więcej, że pierwszy ich mecz z MKS-em przyniósł zwycięstwo milicjantom.

WALKA O PRYMAT

W drugiej grupie na czoło wybija się oczywiście mecz najważniejszych rywali do pierwszego miejsca — ŁKS Batory. Tu wynik całkowicie zależy od przesunięć w zespołach. Nie można więc twierdzić, że ŁKS straci punkty w wadze muszej i koguciej, gdyż ewentualne przesunięcie Stasiaka do koguciej a wystawienie Stoleckiego w muszej stwarza szansę zyskania 2 punktów tam, gdzie nikt na

nie nie liczy. Rzuciliśmy dowolną kombinację a przecież może ich być kilka. Tak więc mało prawdopodobne jest, aby Pisarski spotkał się z Nowarą. Wierzymy raczej, że Łódzianin walczyć będzie w kategorii półciężkiej. Również Marcinkowski może przejść do wagi lekkiej a w piórkowej walczyłby wtedy... Spodenkie wicz.

UWAGA NA PÓLSREDNIA

Fakt wzmocnienia ósemki łódzkiej byłym bokserem IKP przemawiałyby na korzyść Łódzian, gdyby nie identyczne podciągnięcia przeciwnika. Nie dawno donosiliśmy, że wznowił treningi i startował już w meczu towarzyskim Grądkowski. Poza Olejnikiem

nie ma on zbyt groźnych przeciwników w ósemce łódzkiej a oznacza to, że możliwości dokonywania przesunięć w tej kategorii są minimalne.

Mecz ten decydujący niemal dla mistrzostwa odbywać się będzie pod znakiem właśnie „strategii”. Sądźmy, że kierownictwo ŁKS uczyni wszystko aby papierowe szanse Łódzian znalazły pewne odzwierciedlenie w ringu.

Drugi mecz w tej grupie HCP — CKS rozegrany zostanie w Poznaniu. Nie ma on większego znaczenia dla układu w tabeli, zresztą nawet laicy orientują się, że CKS stoi na straconej placówce.

Liga, totalizator, zawodowstwo

Na obradach PZPN

Dzisiaj przed południem w sali Miejskiej Rady Narodowej rozpoczynają się obrady Walnego Zgromadzenia Polskiego Związku Piłki Nożnej. Przed delegatami okręgów z całego kraju stają na porządku dziennym sprawy, od załatwienia których zależy w bezpośrednim stosunku los najpopularniejszej gałęzi sportu, jaką bezwzględnie jest piłka nożna.

Niewątpliwie największą dyskusję spowoduje zagadnienie utworzenia Ligi państwowej. Sprawa ta wydawałoby się przesadzona na nadzwyczajnym walnym zebraniu 15 grudnia ub. r. wraca ponownie na wokandę. Pewne okręgi i organizacje wyraziły sprzeciw i domagają się reasumacji uchwały.

Wydaje nam się, że dotychczasowy stan organizacji rozgrywek nie da

się utrzymać na dłuższą metę. W takiej lub innej formie musi nastąpić reorganizacja. Jeżeli upadłby projekt utworzenia ligi w pierwotnym jego brzmieniu, to nieodwołalnym stanie się wyłonienie podobnej instytucji. Interesujące będą argumenty przeciwników ligi. Spodziewać się należy, że w dyskusji poruszone zostaną sprawy tak niezwykłej wagi jak wprowadzenie zawodowstwa i wprowadzenie totalizatora.

Zwłaszcza jeżeli chodzi o unormowanie stosunków w dziedzinie amatorskiego sportu, zebranie staje przed ciężkim zadaniem. Dziś trudno jest nawet dziecił przekonąć, że nikt z piłkarzy nie otrzymuje specjalnie wysokich „odszkodowań” czy „premiów” za udział w zawodach. Dla dobra sportu, dla oczyszczenia niezdrowej atmosfery koniecznym jest przecięcie wrzodu, który na tym tle buduje się od nowa na organizmie polskiego sportu.

Nie staramy się sugerować żadnych rozwiązań. Wierzymy, że w ciągu dwu dni rzeczowych obrad delegaci potrafią znaleźć najlepsze wyjście z istotnie trudnej i skomplikowanej sytuacji, w jakiej sport polski w ogóle, a piłkarstwo w szczególności się znajduje.

Tego im w każdym razie szczerze życzymy.

Prezes PZHL dyr. Boćzar mówi z Pragi.

„Mogliśmy wygrać z Ameryką”

Polska—USA—2:3 (0:1; 2:1; 0:1)

PRAGA, 21.2. (tel. wł.). Dzisiaj połączenie z Pragą otrzymaliśmy w błyskawicznym tempie. Do telefonu w hotelu „Belweder” podchodził prezes PZHL dyr. Boćzar.

Oto jego relacja z meczu Polska—Ameryka.

— Mamy się czym dziś pochwalić. Stoczyliśmy równorzędną walkę z reprezentacją Stanów Zjednoczonych. Wprawdzie ponieśliśmy porażkę, ale mecz był tego typu, że do ostatniej chwili walczyły się szale zwycięstwa na jedną lub drugą stronę.

W pierwszej tercji nasi chłopcy grali raczej zbyt ostrożnie, jakby obawiając się o zbyt wysoką porażkę. Z czasem jednak rozgrywką się i nawiązują równorzędną walkę. Pod koniec tercji zdobyliśmy nawet wyrównaną przewagę.

Utrata jednej bramki nie zdeprymowała naszej reprezentacji. Już w 1 min. drugiej tercji Kolasa zdobył wśród nieopisanego entuzjazmu wyrównujący punkt. Gramy teraz z wyrównaną wolą zwycięstwa. Tempo jest szalone. Ataki zmieniają się z olbrzymią szybkością. Obydwaj bramkarze są nieustannie zatrudnieni, przy czym Maciejko jest wręcz fantastyczny.

W 14 min. Czorich wyrównuje ponownie (4 min. przedtem Amerykanie prowadzili już 2:1). Na widowni panuje przekonanie, że tego meczu nie możemy przegrać. Toteż dopin-

guje nas publiczność bardzo gorąco.

W trzeciej tercji pierwszy atak amerykański nie schodzi niemal z łódzowskiego. Zmieniają się tylko poszczególne gracze. Bronimy się wspaniale. Na minutę przed zmianą t. zn. w 9 min. udaje się naszym przeciwnikom strzelić trzecią bramkę.

Po zmianie cała nasza drużyna rzuca się do szalonej ofensywy.

Teraz walczymy niezwykle zażarcie z doskonałą dziś usposobioną defensywą Stanów Zjednoczonych. Nie stety, mimo wielu okazji nie udało się nam zdobyć wyrównującej bramki. Trzeba tu dla sprawiedliwości podkreślić, że również Amerykanie w tej fazie mieli kilkakrotnie możliwość zdobycia jeszcze jednej bramki ale przynajmniej 5 razy Maciejko obronił z nieprawdopodobnym poświęceniem.

Z naszych graczy wyróżnić należy PALUSA, CZORICHA no i Maciejko. Maciejko nie przechodził renesansu formy, ale właściwie dziś gra tak JAK NIGDY DOTĄD. Oslągnął szczyt swej formy.

Amerykanie wystąpili do tego meczu w pełnym swym składzie zastępując jedynie bramkarza. Według mej opinii, grał on znacznie lepiej niż ich stały reprezentant na tej pozycji.

— Co robicie w sobotę?
— Aby dać możliwość zagrania tym zawodnikom, którzy nie grają w re-

prezentacji, organizujemy na sobotę mecz drugiej drużyny z hokejowym klubem praskiej ligi okręgowej.

— A kiedy grać będziemy ostatni swój mecz ze Szwajcarami?

— Dopiero w niedzielę. Jutro odpoczywamy. Ale jutro jest właśnie najciekawszy dzień turnieju. A więc o pierwsze miejsce walczyć będzie Szwecja z Czechosłowacją. Austria rozegra mecz ze Szwajcarią, zaś o 7 i 8 miejsce walczyć będzie Belgia z Rumunią.

— A jak w pozostałych meczach dzisiejszych?

— Austria pokonała Rumunię 11:1, mając przez cały czas przewagę. Rumuni jednak znacznie się już poprawili.

W ostatnim meczu Czechosłowacja ustanowiła nowy rekord wyniku bijąc Belgię 24:0 (9:0, 8:0, 7:0).

— Proszę pozdrówić wszystkich naszych zawodników, a w szczególności Makutynowicza i Czyżewskiego. W imieniu czytelników Kuriera Popularnego życzymy polskiej drużynie zwycięstwa w niedzielnym meczu z Szwajcarią.

— Pozdrówcie panowie, proszę, miłośników hokeja w Łodzi i zapewniłcie ich, że wstyd tu Polsce nie zrobimy. Nasi chłopcy grają lepiej niż przewidywaliśmy w najbardziej optymistycznych obliczeniach.

— Do usłyszenia!

Reprezentacja piłkarska Pragi grać będzie w Łodzi 12. IV

Warszawski Okręgowy Związek Piłki Nożnej wszczął pertraktacje z Pragą czeską w sprawie zorganizowania meczu między reprezentacjami obu stolic. Zarząd PZPN wyraził już zgodę na to spotkanie, proponując jednocześnie, by Czechy rozegrali w Polsce jeszcze jeden mecz. Kandydatem będzie tu nieoficjalna reprezentacja Polski. Spotkanie drugie piłkarzy czeskich rozegrane zostanie w Łodzi.

Ponieważ z jednej strony warunki finansowe Czechów nie są wygórowane a z drugiej wyrazili oni gotowość przyjazdu już na 13 kwietnia, pierwszym poważnym wydarzeniem piłkarskim w Łodzi byłby emocjonujący mecz międzynarodowy.

LOUIS WYGWIZDANY W MEX-SYKU

Louis doznał tu swego pierwszego niepowodzenia na samym początku swego tournée po obu Amerykach. W dziesięciogodzinnej walce pokazowej z bokserem chilijskim Arturo Godoy Louis został wygwizdany przez dwunastotysięczną widownię, która w ten sposób manifestowała swe niezadowolenie ze spotkania. Joe Louis jest w wakacyjnej formie i nie potrafił ani razu rzucić swego przeciwnika na deski ringu (walczone w 14-sto uncyjowych rękawicach). Czarny bombardier musiał też zadowolić się stosunkowo niskim wynagrodzeniem, otrzymał bowiem tylko 100.000 dolarów.



Około piątej dostrzegli na horyzoncie pierwsze łańcuchy wzgórz. Znajdowali się teraz około pięćdziesięciu kilometrów na południe od Slonty i mniej więcej sto osiemdziesiąt na Wschód od Bengazi. Pustynia była kamienista i tak pofalowana, że posuwali się odtyd długimi zygzakami wcale prawie nie zyskując na terenie. Stilwell zatrzymał auto i zaczął, aż jadący niedaleko za nim Sticks zbliży się.

— Czy sądzi pan, że warto jechać dalej w tym kierunku? Mam wrażenie, że na tego rodzaju trasie uciekający na piechotę Włosi wyprzedzili by nas o całe mile.

— No, a gdzieżby pan chciał wykreść? Mamy przecież wybadać możliwości przejazdu przez to pustkowie. Takie jest nasze zadanie.

— Trzeba będzie połączyć się z dowództwem i zapytać ich, co mamy robić. Widać przecież, że ta „droga”

nie przejedzie żadna zmotoryzowana dywizja na świecie, nie mówiąc już o grupach transportowych i warsztatach reperacyjnych.

— Tak. Najlepiej będzie, jeżeli Creagh sam zacyduje.

Odszedł w kierunku przenośnej radiostacji. Po kilku minutach był już z powrotem.

— Dowódcę każe nam skierować się na południe, aż do starej drogi karawanowej prowadzącej z Bininy do Mekeli, przepatrulować ślady jakichkolwiek przejazdów, o ile oczywiście są tam jakieś ślady, i zawrócić tym traktem do oazy.

— Nie wiem, jak oni to sobie wyobrażają. Przecież przy tego rodzaju „nawierzchni” nie możemy poruszać się tak szybko jak na szosach południowej Anglii!

— Trudno! — Sticks roześmiał się, ale mina jego nie zdradzała świetnego humoru. — Wydaje mi się, że najedliśmy się masę kurzu niepotrzebnie, ale na wojnie mało co okazuje się celowe. Jedźmy.

Znowu ruszyli, tym razem nieco szybciej, gdyż na południe równina nie była tak poszarpana, a twarde skaliste powierzchnie gruntu przeszła w żwirowate łożysko jakiejś dawno zaginionej, przed tysiącami lat wyschniętej rzeki. Stilwell badał przez szkła teren. Ślady kół, gdyby były jakiegokolwiek pozostałyby widoczne na tym terenie nawet po wielu latach. Pamiętał dobrze, jak kiedyś na Wschodniej Pustyni

napotkał na ślady samochodowej kolumny brytyjskiej, która prowadziła aprowicację wojsk podczas walk w 1916 roku. Od tego czasu wiele uwagi poświęcał śladom. Można z nich wiele było wyczytać: typ pojazdu, jego obciążenie, czas, który minął od jego przejazdu... Nie jednak nie zakłócało monotonii łagodnych zwirowych wznieść. Słońce zniżało już swój bieg, lecz upał był nadal wielki. Stilwell wyjął z kieszeni bluzę wielką zieloną chustą. W rękach zapocone szkła lornety. Oddalali się od południowy zachód. Ich lśniące w słońcu błyszczączy czerwień i czernią różnobarwnych warstw kamienia. Uważnie penetrował łożącą pomiędzy nim, a wzgórzami równinę. Nagle irgnął i przycisnął lornetę do oczu.

— Stój!

Okrzyk kapitana był tak niespodziewany, że kierowca zatrzymał maszynę prawie w miejscu. Spłoszony strzelec jednym skokiem znalazł się na swym ruchomym krzeselku koło „Bren-gun-u”. Stilwell szybko naregulował szkła na pożądaną odległość i począł wpatrywać się w jeden daleki punkt u stóp wzgórz.

Inne auta także zatrzymały się. Sticks podszedł do wozu.

— Czy macie jakiś defekt?

(C. d. n.)

Dzień w Łodzi

Telefon red. dyżurnego 257 94

OZURY APTEKI

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Wagnera (Piotrkowska 67), Ryła (Kopernika 26), Kohna (Pl. Koscielnego 8), Hamburga (Główna 50), Groszkowskiego (11 Listopada 15), Raczynskiego (Kątna 54), Jarzębowski (Ruda Pabianicka).

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR W. P. ul. Stefana Jaracza 27

Dziś opera narodowa „Cud mniemy” czyli „Krakowiaczy i Górale” Bogusławskiego z muzyką Stefania w inscenizacji i reżyserii Leona Schillera z udziałem orkiestry Filharmonii Łódzkiej, dekoracje Wł. Daszewskiego. Tańce układu J. Hryniewickiej.

TEATR PWSZECHNY TUR 11 Listopada 21

Dziś i dni następnym specjalny program poświęcony dwu klasykom rosyjskiej komedii realistycznej, arcydzieł groteski obyczajowej Gogola „Ożenek” i pełen subtelnej ironii „Zant sceniczny” Czechowa „Oświadczy” w przekładzie Adama Grzyńskiego. Reżyseria H. Szczyńskiego. Dekoracje O. Axera. Udział biorą: Macherska, Łuczycyńska, Rachwałska, Pietraszkiewicz, Bogucki, Lęszczyński, Kaczmarski, Świdorski, Łabędzki, Jezierski, Ordon, Zekwerowicz, Tymowska i Szczyński.

TEATR „GONG” ul. Kopernika 16. ostatnie dni

Dziś, dnia 22 lutego 1947 roku program karnawałowy pod tyt. „Tylko dla dorosłych”. A. Janowska, Ola Obarska, Z. Wilczyńska, I. Wolska, J. Darski, R. Gierasiński, H. Szwejcer. Początek o godz. 19.30.

TEATR KOMEDY MUZYCZNEJ „LUTNIA” ostatnie dni

Dziś o godzinie 19-ej wspaniale wystawiona karnawałowa operetka F. Lehara „Hrabia Luxemburg”. Udział bierze cały zespół artystyczny.

Bilety do nabycia w księgarni, ul. Piotrkowska 102a, a od godz. 17 w kasie Teatru, Początek o godz. 19. Uwaga: Już wkrótce najpiękniejszą z operetek Lehara „Kraina Uśmiechu”.

TEATR KAMERALNY ul. Daszyńskiego 34

Dziś i codziennie sztuka T. Gaycego „Homer i Orchidea” z Jackiem Woszczerowiczem i Danutą Szafiarską w rolach tytułowych, na czele całego zespołu. Reżyseria: Józef Wyszomirski, dekoracje i kostiumy — Jan Kosiński.

Początek o godzinie 19.15. Kasa czynna od 10 do 12-ej i od 15-ej. — Tel. 123-02.

TEATR „SYRENA” Traugutta 1. Dziś i codziennie komedia Hennequina i Vebera

„PANI PRZESOWA”

w opracowaniu i z piosenkami Jerzego Jurandota z muzyką Franciszki Leszczyńskiej i Mieczysława Ferwita.

Udział biorą: Helena Buczyńska — Janina Draczeńska, Stefania Grodzka, Stefania Górską, Regina Grabowska, Henryka Stankiewicz, Zygmunt Chmielewski, Edward Dzieński, Marian Dąbrowski, Wacław Jankowski, Wacław Kucharski, Józef Matuszewski, Kazimierz Pawłowski, Jerzy Pichelski, Józef Porębski i Stefan Witas.

Pocz. przedst. o godzinie 19.30. Kasa czynna od godz. 10—13 i od 16-ej, tel. 272-70.

Reżyseria Stanisławy Perzanowskiej, dekoracje i kostiumy: Jan Rybkowski i Marian Stępień.

TEATR KUKIELEK RTPD ul. Nawrot 27

Codziennie z wyjątkiem poniedziałków widowiska zamknięte dla dzieci szkół powszechnych o godz. 9 lub 11. W każdą niedzielę i święto widowisko otwarte o godz. 12-ej. Sztuka pióra L. Krzemienieckiej pt. „Historia cała o niebieskich migdałach”.

UWAGA — LEKARZE!

Zarząd Klubu Lekarskiego zawiadamia, iż z powodu epidemii grypy zapowiedziany na dz. 22 lutego rb. odczyt Doktora Karola Rydera został odwołany.

RADIO

Program na sobotę, 22 lutego 1947 r.

6.00 Sygnał. 6.05 Dziennik. 6.20 Gimnastyka. 6.30 Muzyka. 6.57 Sygnał. 7.05 Muzyka. 7.15 Wiadomości. 7.35 Program. 7.40 Muzyka. 8.30 Informacje. 8.40 Skrzynka PCK. 8.50 Aud. szkolna. 9.35 Pogadanka. 9.40 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Aud. dla świetlic. 12.35 Recital. — 12.55 Poezje. 13.05 Muzyka. 14.00 Pogadanka dla wsi. 14.10 Wiadom. różne. 14.15 Opowiadanie. 14.30 Reportaż. 14.40 Komunikaty. 14.45 — Koncert. 15.00 Słuchowisko. 15.30 — Skrzynka techn. 15.40 Muzyka. — 16.00 Dziennik. 16.30 Muzyka. 16.45 Pogadanka. 16.55 Aud. dla młodzieży. 17.20 Pogadanka. 17.25 Audycja muzyczna. 18.00 Felieton. 19.15 Muzyka. 19.25 Aud. słowno — muzyczna. 19.57 Sygnał czasu. 20.00 Dziennik. 20.25 Muzyka. 21.00 Słuchowisko. 21.25 Muzyka fortep. 21.45 Audycja rozrywkowa. 22.00 Recytacje. 22.15 Program. 22.25 Koncert życzeń. 23.10 Ostat. wiad. 23.33 Koncert życzeń. 23.58 Zakończenie aud.

Kina

ADRIA Marszałka Stalina (Główna 1) — „Ojcowie i Dzieci”. BALTYK (Narutowicza 20) — „Ludzie i Manekiny”. BAJKA (Franciszkańska 31) — „Płomień nie zgasł”. GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Siedmiu śmiały”. HEL (Legionów 2-4) — „Symfonia młodości”. MUZA (Ruda Pabianicka) — „Zaklęta Narzeczona”. OSWIATOWE II (Rzgowska 94) — „Kłatka Słowicza”. POLONIA (Piotrkowska 67) — „Przedwiośnie (Zeromskiego 74.76) — „Nieustraszeni”. ROBOTNIK (Kilińskiego 178) — „Pojedynok”. ROMA (Rzgowska 86) — „Zuch dziewczyna”. REKORD (Rzgowska 2) — „A imię ich milion”. STYLOWY (Kilińskiego 123) — „Zjazd na Rozdrożu”. SWIT (Bałucki Rynek 5) — „Syn Pułku”. TATRY (Sienkiewicza 40) — „Kapryśna ekspedientka”. TECZA (Piotrkowska nr. 108) — „Nieustraszeni”. WISLA (Daszyńskiego 1) — „Koncert”. WĘGNIKARZ (Zawadzka 16) — „Symfonia młodości”. WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „Twardzi Ludzie”. ZACHETA (ul. Zgierska 26) — „Eliwira Madigan”.

Kina: „Baltyk”, „Polonia” początek seansów: 15.30, 18, 20.30. Kina: „Hel”, „Adria”, „Teczka”, „Roma” rozpoczynają: 16.30, 18.30, 20.30, w niedzielę — 14.30. Pozostałe kina rozpoczynają seanse: 16-ta, 18-ta, 20-ta; w niedzielę o godz. 14.00.

Państwowe Przedsiębiorstwo FILM POLSEL — Okręgowy Zarząd kin w Łodzi — zawiadamia, że passep. partout wydane w 1946 r. ważne są do dnia 28. 2. 1947 r. W razie wyczerpania wkładek posiadacze passep. partout winni zgłosić się do Okręgowego Zarządu Kin w Łodzi, przy ul. Żeromskiego 100.

NOWA SZTUKA AMERYKAŃSKA W TEATRZE KAMERALNYM

Teatr Kameralny przygotowuje na najbliższe dni premierę niegranej dotychczas na naszych scenach nowej, niezwykle interesującej sztuki amerykańskiego autora Tennessee Williams'a — „Szkłana menażeria” („The Glass Menagerie”).

Sztuka ta wystawiona niedawno po raz pierwszy w Nowym Jorku, grana była bez przerwy przez dwa lata z niesłychanym powodzeniem i uznana została za najlepszą sztukę sezonu teatralnego 1945-46 przez Jury Kola Krytyków Teatralnych, które przyznało autorowi za „Szkłaną Menażerię” swoją doroczną nagrodę.

Akcję tego oryginalnego widowiska rozgrywaną przez cztery osoby w rzeczywistości i wspomnieniach — ujmujemy w wykonaniu Ireny Horackiej, Zofii Mrozowskiej, Jerzego Duszyńskiego i Janusza Jaronia.

Reżyseruje — Erwin Axer; kompozycja przestrzeni scenicznej według projektu Jana Kosńskiego.

ZARZĄDZENIE

o przeglądzie i rejestracji konnych i ręcznych środków lokomocji

Od dnia 21 lutego rb. Wydział Komunikacji, Zarządu Miejskiego Oddział Ruchu Drogowego (ul. Piotrkowska 64, front, II piętro, pokój Nr 144) dokonywać będzie przeglądu i rejestracji wszystkich pojazdów konnych i ręcznych znajdujących się na terenie m. Łodzi.

Z uwagi na powyższe wszyscy posiadacze wyżej wymienionych środków lokomocji, winni zgłaszać się po odbiór formularzy do rejestracji oraz dla wyznaczenia im miejsca i terminu przeglądu.

W związku z tym opierając się na art. 5 ustawy z dnia 7 października 1921 r. o przepisach porządkowych na drogach publicznych (Dz. U. R. P. Nr 89, poz. 656) oraz przepisach rozporządzenia Ministra Robót Publicznych i Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 26 czerwca 1924 r. regulującego ochronę i używanie dróg (Dz. U. R. P. Nr 61, poz. 611) zarządza:

- 1) każdy pojazd z wyjątkiem pojazdów przeznaczonych wyłącznie do przewozu osób powinien posiadać po lewej stronie pojazdu tabliczkę zawierającą wyraźnie i czytelnie wypisaną nazwisko i imię wzgl. nazwę instytucji lub firmy, miejsce zamieszkania właściciela (miasto, ulicę i numer posesji); rozmiar tabliczki 25x15 cm, tło koloru białego, litery i cyfry koloru czarnego o wysokości 3 cm;
2) każdy pojazd konny i ręczny po wjeździe powinien posiadać umieszczone na tyle pojazdu z lewej strony czerwone szkiełko odbłaskowe;

Kino WISLA Kino WISLA
Dla ukrócenia spekulacji biletami wprowadza się z dniem 25 lutego 1947 r. — zmianę systemu sprzedaży biletów w kinie „WISLA”.
Kasy kina otwarte zostają na pół godziny przed rozpoczęciem seansów. Publiczność wykupująca bilety kierowana będzie do Kasy na poczekalni, a stąd na widowie. — W ten sposób zapobiegnie się z jednej strony przedostawaniu biletów do rąk handlarzy, a z drugiej — wpuszczaniu publiczności po rozpoczęciu seansów.

Apelujemy do byłowców kina „WISLA”, by pomogli nam uzdrowić panujące stosunki przed kasami.

ZAWIADOMIENIE

OGŁOSZENIA DROBNE

- Lekarze: Dr Mikołaj Bornstein — choroby kobiece, ul. Traugutta 9, III p. powroć. Dr med. Ignacy Mirski, Choroby Kobiece, Akuszeria, Ul. Żeromskiego 37, Tel. 257-23. Dr med. Kudrewicz Zygmunt specjalista chorób wenerycznych i skórnych, Piotrkowska Nr 106. Przyjmuje od 7-10 i od 3-7. Dr Libo Aleksander, choroby uszu, nosa i gardła, ul. Przejąd 6, Przyjmuje od godz. 8-10 i 4-6, tel. 101-50. —1433. Dr J. Vogel, specjalista chorób kobiecych i akuszerii. Przyjmuje ul. Narutowicza 4. Tel. 260-92. Lekarz stomatolog Alicja Burakowska z Warszawy — leczenie jamy ustnej i zębów, Pracownia zębów sztucznych, Andrzeja 2. —930. Dr Rataj - Żurabowska. Specjalistka chorób skórnych, wenerycznych u kobiet, kosmetyka lekarska, Piotrkowska 33, godzina 12-1 i 3-5 1/2. Dr med. Sienko Ksawery, specjalista chorób skórnych, wenerycznych, pęcherza. Przyjmuje ul. Kilińskiego 132, w godz. 12-2 i 4-8. Tel. 205-55. —232. Dr med. M. Zaurman, specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Przyjmuje 8-10 i 5-7. Nawrot 8. Dr Święciło Adam — choreby kobiece i akuszeria. Przyjmuje 4-6, ul. Zawadzka 38, tel. 185-71.

Kupno i sprzedaż
MEBLE wszelkiego rodzaju kupuje — sprzedaje Stolarnia Krasickiego Nr 3 przy Rzgowskiej, przystanek Piaseczna. —5531
MASZYNY do szycia wszelkich systemów, kupno — sprzedaż naprawa, Piotrkowska 70 Rędzia. —5533

Zw. Partyzantów - Żydów

Związek Partyzantów Żydów w Polsce, Oddział w Łodzi zarządza rejestrację wszystkich Żydów a) partyzantów, b) bojowników ghetto, c) Dąbrowszczyków, d) ochotników WP i Armii Czerwonej. Rejestracja odbędzie się w lokalu WKZ w Łodzi, Śródmiejska 32-1 w godz. 17-19, od dnia 24.2. br. do 3.3. 1947 r.

KONCERTY

POPULARNY PORANEK W FILHARMONII
W najbliższą niedzielę 23 luty o godz. 12 w południe urządza Filharmonia poranek poświęcony polskiej muzyce ludowej. W programie najpiękniejsze polonezy, kujawiaki, krakowiaki, oberki i pieśni Noskowskiego, Kurpińskiego, Wieniawskiego, Namysłowskiego i inne. Przy pulpicie kapelmistrzowski stanie prof. Aleksander Junowicz jako solista wystąpi mezzosopranistka Halina Nowicka. Ceny miejsc zmniejszone od 15 do 100 zł. Bilet w kasie kina „Baltyk”.

OBWIESZCZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi, Wydział Zdrowia Publicznego, podaje do wiadomości, że termin rejestracji pracowników służby zdrowia (obwieszczenie z dnia 8 stycznia 1947 roku) został przedłużony przez Ministerstwo Zdrowia do końca lutego rb. Osoby, które dotąd nie dopełniły obowiązku rejestracji, winny natychmiast zgłosić się w tym celu do Wydziału Zdrowia Publ. — ul. Piotrkowska 113, pokój 209, w godz. 8-15. Łódź, dnia 21 lutego 1947 r. Za Prezydenta Miasta (—) Eugeniusz Aienekiel Wiceprezydent Miasta

Różne

- WYTWÓRNIA pudełek tekturowych R. Pluskowski, ul. Kilińskiego 55, tel. 166-85, wykonuje na zamówienie wszelkiego rodzaju kartonaże. —5547. 20.11.47 r. Zginął wojskowy wilk duży jasny, grzbiet ciemny, uszy stojące, ogon opuszczony, ciemne plamy na języku. Wiadomość za wysokim wynagrodzeniem podać. Gdańska 9 m. 11, tel. 160-25. —5563. POTRZEBNA pracownica domowa umiejąca gotować. Warunki dobre, ul. Piotrkowska Nr 200 u Doktora. —5551. POTRZEBNA pomoc domowa na przychodne od zaraz. Referencje konieczne. Zgłaszać się w redakcji „Kuriera Popularnego”, Piotrkowska 68 od 10 — 12. —5552. KRAWIECKI czeladnik, bardzo zdolny potrzebny zaraz, ul. 11-go Listopada 3, Zaremba. —5560. ZATRUDNIMI samodzielnych monterów na silniki „Diesla” (Duetz, Famo, Hannomag), wykwalifikowanych tekarzy, frezerów! Warsztaty Okręgowe, Łódź, Andrzeja Struga 21, Państwowe Przedsiębiorstwo Traktorów i Maszyn Rolniczych. —5561.

Red. nac.: ARTUR KARACZEWSKI. Przyjmuje od 12 — 13. SEKR. RED. od 10 — 11. WYDAWCA: Sp. Wyd. „Wiedza”. NASZE TELEFONY: REDAKCJA 130-46 Kier. adm. — 257-93 Sekr. Red. 144-18 Sekretariat — 222-22 Red. dyżurny 267-94 Prenumerata — 263-95 i red. działów 130-46 Ekspedycja i Dział ogłoszeń — 256-87 Centrala — 272-57 ADMINISTRACJA 257-93 Sekretariat — 222-22 Prenumerata — 263-95 Ekspedycja i Dział ogłoszeń — 256-87 Kolportaż — 272-57

Redakcja: Łódź, Piotrkowska 68, Administracja: Piotrkowska 70. Konto czek. Bank Spółem Nr 308 i PK O Łódź VII 4414. Redakcja rękopisów nie zwraca. Honorujemy tylko artykuły zamówione. CENY OGŁOSZEŃ. Drobne: za wyraz setygodniowy — 10 zł. (poszukiwanie pracy — 5 zł. Inne ogłoszenia za milimetr — szpalę poza tekstem — 20 zł., w tekście — 30 zł. — W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 procent drożej.